

BOLESŁAW ROTWAND.

## O PROJEKCIE USTAWY O ZAPOBIEGANIU UPADŁOŚCI.

Sfery handlowo-przemysłowe b. Królestwa Polskiego od dawna już boleśnie odczuwały brak na jego obszarze znanego gdzieindziej, nie tylko na Zachodzie, lecz nawet i w Rosji, instytutu prawa handlowego, — dzięki któremu handlujący, który bez jakiegokolwiek swej winy i pomimo dobrej swej wiary, znalazł się w konieczności zawieszenia wypłat, mógłby jednak, pod kontrolą sądu, uniknąć upadłości, — z pożytkiem dla swego przedsiębiorstwa i dla swych wierzycieli.

Najdotkliwiej brak ten dał się we znaki b. Królestwu Polskiemu skutkiem wojny japońskiej i szerzących się po niej w całym państwie rosyjskiem walk politycznych wewnętrznych, — grożących masowem zawieszeniem wypłat przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym polskim.

To też, powołując się na to, że, gdy we Francji istnieje prawo o likwidacji sądowej, — w Anglii — prawo o konordacie i o likwidacji dobrowolnej, — w Belgji, we Włoszech, w Portugalji, w Holandji, w Republice Argentyńskiej, w Brazylji — prawo o odroczeniu wypłat, — w Belgji prócz tego oraz w Wielkiem Księstwie Luksemburskiem, w Rosji — prawo o administracji sądowej, — zaś na obszarze b. Królestwa Polskiego obowiązujący kodeks handlowy, wszelkie zawieszenie wypłat przez handlującego kwalifikuje jako upadłość z całą surowością jej skutków, — Komitet Giełdowy Warszawski w r. 1906 zabiegał u władz centralnych rosyjskich o wprowadzenie na tym obszarze w życie przepisów czasowych o kurateli sądowej nad przedsiębiorstwami handlowymi i przemysłowymi Królestwa Polskiego.

Projekt tych przepisów zmierzał do udzielenia przez sąd, za zgodą większości wierzycieli nieuprzywilejowanych, moratorium, najwyżej na dwa lata dłużnikowi, zawieszającemu wypłaty bez złej woli, a posiadającemu pokrycie co najmniej 50% swych zobowiązań, — do pozwolenia mu na prowadzenie przez czas trwania moratorium przedsiębiorstwa pod ścisłą kontrolą sądu, — i do doprowadzenia go albo do podźwignięcia przedsiębiorstwa, albo do układu z wierzycielami.

Motywy życiowe wysunięcia tego projektu polegały na tem, że głównym rynkiem zbytu dla przemysłu b. Królestwa Polskiego były wewnętrzne i dalsze gubernje Rosji, — że okoliczności, w jakich przemyśl ten od dłuższego czasu żył, tamowały bezustannie to terminową produkcję towarów z powodu strajków robotniczych, to terminową ich dostawę z powodu strajków kolejowych, to znowu możliwość ich odbioru z kolei z powodu

niedochodzenia duplikatów frachtowych wobec strajku pocztowego, — że zbieg wszystkich tych anormalnych zjawisk wywoływał niepokonane trudności płatnicze ze strony odbiorców naszego przemysłu, pozbawiając go nawet zupełnie wpływów za wyprodukowane towary i prowadząc do wyczerpania jego funduszy obrotowych, — i, z drugiej strony, do zupełnego braku kredytu.

Jakkolwiek projektowane przepisy, — ze względu na ujemny stosunek władz rosyjskich do polskich projektów prawodawczych, — musiały nosić nazwę przepisów czasowych, — to jednak, licząc się z tem, że w Rosji zwykle najdłużej obowiązywały przepisy tymczasowe, oraz że luka w kodeksie handlowym francuskim domaga się uzupełnienia go na stałe, — projekt Komitetu Giełdowego, też w pewnym tylko stopniu, ograniczał powszechność moratorium, wzorując się, — choć niezupełnie, na ustawie belgijskiej.

Projekt ten, poczęści z winy władz rosyjskich, poczęści zaś z powodu rozbieżności zdań w łonie samego Komitetu Giełdowego i wśród powołanych przez niego do opinii sfer, — nie została urzeczywistniony i spoczął w archiwum Komitetu, — z niektórymi zmianami, wprowadzonymi doń następnie przez Komisję T-wa Prawniczego w Warszawie.

Wojna światowa i jej skutki gospodarcze, bezpośrednie i pośrednie, spowodowały nowy ruch ustawowy wśród różnych państw w interesującym nas przedmiocie.

We Francji prawo z dnia 2 lipca 1919 r. pozwoliło każdemu handlującemu, nie będącemu w stanie, z ogólnych przyczyn wojennych, wykonywać swych zobowiązań, — żądać od swych wierzycieli układu, — wnosząc w tym przedmiocie podanie do sądu.

Decyzja, dopuszczająca dłużnika do traktowania o układ, pociąga za sobą tymczasowe moratorium, oraz wyznaczenie tymczasowego zarządcy i sędziego komisarza.

Niemcy dnia 14 grudnia 1916 r. wydali obwieszczenie o nadzorze nad interesami w celu uniknięcia upadłości, — uzupełnione następnie przez rozporządzenie z dnia 8 lutego 1924 r., oraz przez ustawę z dnia 12 czerwca 1924 r. W myśl całokształtu tych przepisów, kto skutkiem wojny lub skutkiem od niej pochodzących stosunków gospodarczych, stał się niewypłacalnym, lub skutkiem tychże okoliczności uległ upadłości z powodu zbytniego zadłużenia się, — ten może wystąpić do sądu z wnioskiem o zarządzanie nadzoru nad swemi interesami, celem uniknięcia upadłości. Wniosek taki należy uwzględnić, jeżeli istnieją uzasadnione widoki, że po ustaniu stosunków wojennych ustanie niewypłacalność, względnie zbytniego zadłużenie, — lub upadłość zostanie usunięta w drodze układu z wierzycielami.

Wniosek należy oddalić, jeżeli niewypłacalność lub zbytniego zadłużenie spowodowało nierzetelne lub lekkomyślne postępo-

wanie dłużnika, — lub jeśli postępowanie jego budzi uzasadnioną obawę, że podczas trwania nadzoru dłużnik będzie działał na szkodę wierzycieli.

Zarządzenie nadzoru pociąga za sobą moratorium.

W Austrii rozporządzenie cesarskie z dn. 10 grudnia 1914 roku wprowadziło t. zw. ordynację ugodową. Motywy do tej ordynacji powołują się na głosy kupiectwa, które od pierwszych początków mocy obowiązującej ustawy konkursowej z dnia 25 grudnia 1868 roku, domagały się reformy prawa upadłościowego, głównie w kierunku dopuszczenia postępowania sądowego celem zawarcia układu przymusowego poza upadłością, — któregooby, wbrew woli znacznej większości wierzycieli, nie mógł udaremnić głos znikomej mniejszości. Dalej zaś też motywy powołują się i na to, że reforma ta stała się niecierpiącą zwłoki skutkiem stanu wojennego w lecie 1914 roku.

W myśl ordynacji ugodowej, dotąd obowiązującej w Małopolsce, — jeżeli zachodzą warunki otwarcia konkursu, może dłużnik uczynić w sądzie wnioski, aby zamiast konkursu otwarto postępowanie ugodowe. Uwzględnienie wniosku uzależnione jest od szeregu warunków etycznych i gospodarczych, — pociąga zaś za sobą ograniczenie prawa dłużnika rozporządzania i zarządzania swym majątkiem, — oraz moratorium.

W Polsce do tych wszystkich zjawisk, któremi powodowane sfery handlowe i przemysłowe dążyły po wojnie japońskiej i rewolucji rosyjskiej, oraz po wojnie światowej do reformy prawa upadłościowego, przybyło jeszcze jedno, bodaj że najpoważniejsze w danej dziedzinie zjawisko — powszechny kryzys gospodarczy, spowodowany długotrwałą inflacją, następnie zaś zbyt raptowną i zbyt jednostronną sanacją Skarbu.

W tym stanie rzeczy Rząd Polski powziął inicjatywę reformy prawa upadłościowego i, na jego żądanie Stała Delegacja Zrzeszeń Prawniczych powołała do życia Komisję, celem opracowania projektu odpowiedniej ustawy.

Komisja, po przedyskutowaniu na kilku posiedzeniach zasad ogólnych projektowanej ustawy, wyłoniła ze swego grona podkomisję, złożoną z trzech członków Komisji, którzy pod zwierzchnim poniekąd nadzorem przewodniczącego, opracowali całkowity projekt ustawy, — który w najbliższym czasie przedstawią do rozważenia przez plenum Komisji, — która ze swej strony za pośrednictwem Stałej Delegacji przekaże go Ministerstwu Sprawiedliwości do dalszego postępowania.

Stan ustawodawstwa w Polsce w danym przedmiocie jest następujący:

1. W b. dzielnicy rosyjskiej obowiązuje kodeks handlowy francuski w pierwotnym jego brzmieniu, głoszący w art. 437, że każdy handlujący, który zaprzestaje uiszczać swe wypłaty, jest w stanie upadłości, — zaś w myśl art. 440 każdy upadły obo-

wiązany będzie w ciągu trzech dni od zaprzestania wypłat, oświadczyć o tem w kancelarji Trybunału.

Istnieje wprawdzie rozporządzenie władz okupacyjnych niemieckich o zarządzeniu nadzoru celem uniknięcia upadłości, lecz:

a) nie obowiązywało ono nigdy na obszarze b. Królestwa Polskiego z pod okupacji austriackiej;

b) w myśl wyraźnego swego brzmienia dotyczyło ono wyłącznie handlujących, którzy *skutkiem wojny* stali się niewypłacalni;

c) pod względem swej treści nosi ono znamię raczej rozkazu wojskowego, niż ustawy, ogarniającej całokształt stosunków, które normować zamierza.

Z tych powodów rozporządzenie to, którego moc obowiązująca jest więcej niż wątpliwa, w praktyce jest raczej szkodliwe, niż pożyteczne, — i pod każdym pozorem nie może być przyjęte za wzór ustawy na przyszłość.

2. W b. dzielnicy austriackiej obowiązuje rozporządzenie b. cesarza austriackiego z dnia 10 grudnia 1914 r., — w pierwotnem jego brzmieniu.

Rozporządzenie to, — dając możność handlującym, będącym pod bilansem, zawarcia układu przymusowego z wierzycielami, — pomija zupełnie przedsiębiorstwa, które nie dążą do układu, lecz do zupełnego podźwgnięcia się, — do zapłaty po pewnym czasie wszystkich swych długów z odsetkami, — i tym sposobem, jakby nakłania dłużników do obrywania wierzycielom części ich należności.

Pozatem, rozporządzenie dopuszcza układ nawet na 25%, gdy już Austria znolizowała je, ograniczając możliwość układu nie niżej 50%, zaś w praktyce w Małopolsce okazało się ono podobno nieodpowiedniem i wywołuje niezadowolenie, z powodu nadużyć ze strony niesumiennych dłużników.

3. W b. dzielnicy pruskiej, oczywiście nie obowiązują nowe z r. 1924 do rozporządzenia niemieckiego z dn. 14 grudnia 1916 r., to ostatnie zaś grzeszy tem, że daje zbyt szerokie pole do rozciągliwej interpretacji skutków wojny i z jej powodu powstałych stosunków gospodarczych, i, jak u nas, prowadzić może do powszechnego moratorium dla handlujących.

Już i w Niemczech objawia się dążenie do nowelizacji tego rozporządzenia w sensie ograniczającym.

4. Na Kresach Wschodnich obowiązuje ustawa handlowa rosyjska, która uznaje za upadłego takiego handlującego, który nie tylko zawiesił wypłaty, lecz istotnie jest pod bilansem; kto ma majątek, wystarczający na pokrycie zobowiązań. temu nie może być ogłoszona upadłość, chociażby swych długów nie był w stanie w terminie uiszczać.

Dla handlujących tej ostatniej kategorii istnieje admini-

stracja sądowa, aparat bardzo skomplikowany, bardzo kosztowny i umożliwiający trwanie moratorium do nieskończoności, z korzyścią wyłącznie dla administratorów.

5. Na Spiszu i Orawie obowiązuje ustawa węgierska o układzie zapobiegawczym.

W tym stanie rzeczy Komisja przyszła do przekonania, że żadna z licznych, wyżej przytoczonych ustaw istotnym potrzebom naszych stosunków gospodarczych nie odpowiada.

Wojna dawno już się skończyła. Przyczyny kryzysu gospodarczego, który kraj przeżywa, tak są wielorakie, tak skomplikowane, i tak pośrednio tylko z wojną związane, o ile wogóle z nią powiązać się dają, że niepodobna do objawów tego kryzysu stosować zarządzeń prawnych doby wojennej.

Długotrwała inflacja, niezdrowe warunki kredytowe, przepełnienie rynku bankami i spółkami, wywóz przez kupców, przemysłowców i ziemian waluty zagranicę, zamknięcie rynku zbytu rosyjskiego i niepozyskanie innego, drożyzna robocizny, nadmierne podatki, zbyt raptowne przejście na walutę złotą i to zbyt wysokocenną, wielkie obniżenie się poziomu etycznego społeczeństwa — oto wiązanka przyczyn, składających się na dzisiejszy kryzys gospodarczy z jednej strony i na obraz zatrucia atmosfery gospodarczej — z drugiej.

Niepodobna więc, by prawodawca, idąc po linii najlżejszego oporu i zapisując wszystkie objawy powyższe na karb wojny, ułatwiał kupiectwu, ryczałtem jakoby skutkiem wojny uszkodowanemu, korzystania z moratorium, które niebawem mogłoby się stać moratorium powszechnem.

Tembardziej jest to niemożliwe, że doświadczenie, zdobyte podczas wojny światowej, nauczyło nas, że ogłoszenie moratorium powszechnego z powodu wojny jest raczej szkodliwe, niż pożyteczne, gdyż pozwala ono na zawieszenie wypłat wszystkim, a więc i tym, którzy tego nie potrzebują, i pogłębia przez to kryzys gospodarczy, przez wojnę spowodowany. Komitet Giełdowy Warszawski sprzeciwiał się z powyższych zasad moratorium powszechnemu; wśród zwolenników tego moratorium, będących, niestety, w większości w Centralnym Komitecie Obywatelskim, który sprawę inicjatywy moratorium powszechnego rozstrzygał, widziano takich, których skarbczyki (safes'y) w bankach od gotówki pęczniały, a którzy, nie płacąc swych weksli, deklamowali na posiedzeniach, że jakżeż można nie powstrzymać wypłat, kiedy kraj się pali.

Okupacja niemiecka zniosła moratorium powszechne, natomiast wprowadziła cały szereg zarządzeń, umożliwiających uzyskanie od sądu moratorium indywidualnego, takich samych zu-

pełnie, jakie proponował Komitetowi Obywatelskiemu Komitet Giełdowy.

I pomimo zniesienia moratorium powszechnego, pomimo niebywale krytycznego położenia gospodarczego kraju okupowanego przez cały czas trwania najazdu niemieckiego, brak moratorium powszechnego nikomu krzywdy nie wyrządził.

Niemcy i u siebie, po gruntownej rozwadze, po naukowem badaniu i dyskusjach, przeprowadzonych przed wojną, moratorium powszechnego nie wprowadzili, natomiast zorganizowali kasy pożyczkowe i ułatwili moratorium indywidualne.

Przechodząc do bezpośrednio interesującej nas sprawy, i wychodząc z założenia, że nam nie na bezkarnem zawieszeniu wypłat przez poszczególnych kupców i przemysłowców powinno zależeć, prawodawca nie może ryczałtowo opiekować się interesami poszczególnych jednostek.

W danym wypadku, wprost przeciwnie, obowiązkiem prawodawcy jest dbać o interes publiczny, nie zaś o prywatny, interes przedsiębiorstw, stanowiących pożyteczne placówki gospodarcze w kraju, nie zaś o interes prywatny obywateli, którym się pasek i spekulacja giełdowa nie udały, o oczyszczenie atmosfery gospodarczej, nie zaś o wydostanie z matni tych jednostek, które ją same zatruły.

Z tego punktu widzenia potrzebną, konieczną jest taka ustawa, któraby dała możność uniknięcia upadłości poszczególnym placówkom gospodarczym, które bez żadnej ze swej strony winy stały się ofiarą od nich niezależnych, wyjątkowych okoliczności, i które należy podtrzymać, by mogły się podźwignąć i pożyteczną swą pracę dalej prowadzić.

Dlatego Komisja uznała za właściwe kierować się wzorem ustawy belgijskiej, dającej sądowi stałe prawo udzielania moratorium indywidualnego przedsiębiorstwom, które z powodu wyjątkowych, od nich niezależnych okoliczności, zmuszone były czasowo zawiesić wypłaty, lub przewidują konieczność czasowego zawieszenia wypłat w najbliższej przyszłości, lecz mają dostateczny majątek na pokrycie swych zobowiązań w kapitale i w odsetkach, lub mają możność podźwignięcia się w drodze układu z wierzycielami kosztem minimalnych ofiar ze strony tych ostatnich.

Życie uczy, że handlujący uniknąć może upadłości albo dzięki moratorium, które mu da możność zupełnego podźwignięcia się, albo drogą układu z wierzycielami, pozwalającemu mu na odroczenie wypłat na czas dłuższy, lub na rozłożenie wypłat na raty, lub wreszcie na zmniejszenie sumy swych długów.

Wszystkie te drogi prowadzą do wspólnego celu, — do zapobieżenia upadłości, zaś wspólnym dla wszystkich tych dróg warunkiem ich otwarcia, jest nadzór sądowy nad przedsiębiorstwem przez czas przebywania każdej z tych dróg.

Zamiast więc nazwy, określającej tę czy inną drogę, prowadzącą do jedyne go celu, lub warunek, od którego zależy wejście na którąkolwiek z nich, Komisja uznała za wskazane w nazwie ustawy określić jej cel, a więc projektuje:

„Ustawę o zapobieganiu upadłości”.

Zasady ogólne projektu, podkreślające jego istotę, jako ustawy nie specjalnie wojennej, lecz normalnej, na czas pokoju, i niepowszechnej, lecz indywidualnej, ograniczającej ilość mogących z niej korzystać handlujących specjalnymi warunkami przyczynowemi ich stanu niewypłacalności, oraz, wzorem art. 1244 K. C., dającej przytem dyrektywę sądowi, by jej dobrodziejstwami zbyt pochopnie nie szafował, wcielone są w art. 1, 2 i 9.

Podstawą obiektywną do wyrokowania zarówno o odroczeniu wypłat, jak i o dopuszczeniu dłużnika do zawarcia układu przymusowego z wierzycielami muszą być ujawnione we wniosku dłużnika, uzasadniającego okoliczności, bilans wierzytelny wraz z oszacowaniem majątku dłużnika, a więc poświadczony przez zaprzysiężonego znawcę, względnie gdzie takiego niema, przez delegowanego członka związku buchalterów, lista kompletna wierzycieli, wreszcie dla większego uprawdopodobnienia rzetelności tych wszystkich danych, stwierdzenia ich przez dłużnika własnoręcznym swym podpisem, z gotowością potwierdzenia ich rzetelności przysięgą wobec sądu (art. 3).

Wobec biegu terminów płatności zobowiązań dłużnika, rozstrzygnięcie wniosku o zapobieżenie upadłości jest sprawą niecierpiącą zwłoki, dlatego projekt zobowiązuje przewodniczącego sądu do wyznaczenia najdalej miesięcznego terminu do rozpoznania wniosku i pozwala, w razie potrzeby dokładniejszego zbadania okoliczności sprawy, na przedłużenie tylko raz jeden i nie więcej, jak dni piętnaście, oraz na wezwanie biegłych w celu wysłuchania ich opinii co do stanu interesów przedsiębiorstwa.

Obecność dłużnika lub jego pełnomocnika na rozprawie sądowej w terminie wyznaczonym jest konieczna, ze względu na potrzebę złożenia sądowi wszelkich żądanych przezeń wyjaśnień, dlatego dłużnik na tę rozprawę ma być wezwany, a jego niestawiennictwo — osobiście lub przez pełnomocnika, — pociągnie za sobą umorzenie postępowania (art. 4 i 6).

O ile przed ostatecznem zawyrokowaniem w przedmiocie podania sąd uzna potrzebę odroczenia wypłat za uprawdopodobnioną, władny będzie, na wniosek dłużnika, udzielić mu tymczasowego odroczenia wypłat, trybem analogicznym do trybu zabezpieczenia powództwa, zarządzając jednocześnie nadzór nad przedsiębiorstwem dłużnika (art. 5).

Rozprawa przed sądem w przedmiocie wniosku ma być kontradiktoryjna, wierzyciele, którzy się stawili, mają być dopuszczeni do głosu, sąd, po wysłuchaniu stron, biegłych, jeżeli wezwani zostali, oraz ewentualnych nadzorców tymczasowych,

orzeka o wniosku dłużnika wyrokiem natychmiast wykonalnym (art. 6, 7, 8, 10 i 11).

Czas trwania odroczenia wypłat nie może być długi; odroczenie ma na celu zbadanie i zapoznanie się sądu i wierzycieli ze stanem interesów przedsiębiorstwa, oraz z widokami jego na przyszłość; przeto projekt stanowi, że, przychyłając się do wniosku dłużnika, sąd oznaczy najwyżej trzymiesięczny termin odroczenia i przedłużyć go będzie mógł nie więcej jak raz jeden i najwyżej na dalsze trzy miesiące. Termin ten liczyć się ma od daty zapadnięcia wyroku, a jeśli sąd udzieli odroczenia tymczasowego, to od daty tej decyzji. Tym sposobem odroczenie wypłat trwać może najwyżej sześć miesięcy (art. 12).

Gdy celem odroczenia wypłat ma być podźwignięcie przedsiębiorstwa, musi ono być dalej prowadzone, czy to przez właściciela pod kontrolą nadzorców, czy też przez nadzorców osobiście lub przez osobę trzecią, przez nich wybraną o czym nadzorcy sami, jako odpowiedzialni za losy przedsiębiorstwa, powinni decydować (art. 13, 14).

Do obowiązków nadzorców, oprócz kontroli nad biegiem interesów przedsiębiorstwa, należeć musi zamknięcie ksiąg, wpisanie do rejestru handlowego i do hipotek dłużnika ostrzeżeń o wyroku, udzielającym dłużnikowi odroczenia wypłat, sporządzenia spisu inwentarza majątku dłużnika i ustalenie listy jego wierzycieli (art. 15, 16).

Ewentualne spory w przedmiocie sprawdzenia wierzycieli nie powinny wstrzymywać biegu terminów odroczenia wypłat, dlatego wierzyciel, nie przyjęty przez nadzorców na listę, ma prawo trybem zabezpieczenia swego w tym przedmiocie powództwa prosić sąd o tymczasowe określenie sumy, w stosunku do której będzie on mógł uczestniczyć warunkowo w podziale funduszy, przeznaczonych na zaspokojenie wierzycieli, przyczem przypadające na jego część w tym stosunku kwoty winny mu być wypłacone dopiero po uprawomocnieniu się wyroku i w stosunku do zasądzonej mu sumy (art. 17).

W czasie trwania odroczenia wypłat cały majątek dłużnika musi być zabezpieczony na korzyść przedsiębiorstwa i wszystkich wierzycieli (art. 19, 20), na czym jednak nie mogą cierpieć ani wierzyciele uprzywilejowani, ani posiadający zastaw ruchomy lub hipotekę, ci ostatni jednak tylko co do odsetek (art. 21); nie mogą zaś korzystać z odroczenia wypłat ani współdłużnicy ani poręczyciele solidarni dłużnika (art. 22).

Zmierając do podźwignięcia przedsiębiorstwa, nadzorcy winni wolne jego fundusze, pozostające po pokryciu kosztów postępowania zapobiegawczego i wydatków, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa i ze skromnym utrzymaniem dłużnika, oraz z zaspokojeniem wierzycieli nie ulegających odroczeniu,



użyć na zaspokojenie wierzycieli zwykłych, w stosunku do sumy ich należności (art. 23).

Gdy jednak względy na interes przedsiębiorstwa, jak również i względy słuszności co do pewnego rodzaju wierzytelności zwykłych mogą przemawiać za ich zaspokojeniem przed innymi wierzytelnościami, nadzorcą należy nadać prawo od kolejności zaspokojenia zwykłych wierzytelności, za zgodą sędziego Komisarza i z decyzji Sądu, odstąpić (art. 24).

Skoro przez czas trwania odroczenia wypłat egzekucję wierzytelności zwykłych się wstrzymuje, bieg ich przedawnienia winien być również zawieszony (art. 25).

Stronom należy pozostawić prawo wyczerpania toku instancji w przedmiocie wniosku o odroczenie wypłat, wierzycielom zaś, którzy, nie uczestnicząc w postępowaniu zapobiegawczym, przepuścili terminy środków prawnych, należy dać prawo domagania się zniesienia odroczenia trybem powództwa przeciwko nadzorcom (art. 25—28 łącznie).

Z upływem terminu odroczenia wypłat postępowanie zapobiegawcze winno być umorzone, przyczem sądowi służyć winno prawo ogłoszenia dłużnikowi upadłości (art. 29).

Postępowanie zapobiegawcze musi ulec umorzeniu w każdym czasie, jeśli dłużnik zawrze z wierzycielami przed sądem układ zapobiegawczy (art. 31).

Wniosek dłużnika o dopuszczenie go do zawarcia układu zapobiegawczego z wierzycielami może być zgłoszony albo samodzielnie trybem art. 1 i 2 projektu, albo podczas trwania odroczenia wypłat, trybem art. 32, 33, 34.

Wniosek w każdym razie winien zawierać, między innymi, propozycje układowe (art. 35).

Do postępowania układowego, w myśl art. 37—51 łącznie mają mieć odpowiednie zastosowanie art. projektu, dotyczące warunków odroczenia wypłat, wyłączenia wierzycieli przywilejowanych i t. p., ograniczenia praw majątkowych dłużnika, nadzoru nad jego przedsiębiorstwem i obowiązku nadzorcy, według instrukcji, uchwalonej przez większość wierzycieli, ustalenia listy wierzycieli i zwoływania ich ogólnych zebrań.

Przytem ze względu na to, że z dobrodziejstwa układu nie powinni korzystać notoryczni bankruci, propozycja układu nie może zmierzać do zmniejszenia długów więcej, niż o 25%. W tym przepisie projekt konsekwentnie kieruje się nie-prywatnymi interesami wierzycieli, lecz interesami publicznego znaczenia przedsiębiorstwa.

W przedmiocie zawarcia układu, odpowiadającego ustawowym warunkom (art. 58, 59), głos decydujący oddany być musi wierzycielom.

Dlatego zebranie ogólne wierzycieli, mające decydować o zawarciu układu, może być prawomocne tylko w obecności  $\frac{2}{3}$

wierzycieli i wciągniętych na listę; w razie dwukrotnego nieprzybycia takiej liczby wierzycieli na zebranie, postępowanie zapobiegawcze winno być umorzone (art. 52).

Układ może być uważany za przyjęty, jeśli wypowie się za nim  $\frac{2}{3}$  obecnych wierzycieli zwykłych, reprezentujących przez swe wierzytelności niesporne lub przyjęte tymczasowo do masy przynajmniej  $\frac{3}{4}$  wszystkich sprawdzonych wierzytelności zwykłych (art. 55).

Brak jednego z powyższych warunków w głosowaniu winien spowodować zwołanie ponownego, ostatecznego zebrania wierzycieli (art. 56).

I w tem postępowaniu stronom musi być zostawione prawo wyczerpania toku instancji (art. 60).

Układ prawomocny winien obowiązywać wszystkich wierzycieli, na których postępowanie zapobiegawcze się rozciąga (art. 61), i winien być wykonany pod kontrolą sądu.

Oczywiście, we wszystkich wypadkach, nadzorcy obowiązani są do działania pod kontrolą Sędziego Komisarza i sądu i do składania perjodycznych sprawozdań.

W każdym zaś czasie, gdyby się okazała, czy to niemożliwość zawarcia lub wykonania układu, jak również zła wola dłużnika, będzie ogłoszona upadłość.

Projekt ujęty jest w formę przydatną dla wszystkich dzielnic państwa, któreby przyjąć go chciały i zawierać będzie przepisy przejściowe, koordynujące go z ustawodawstwem ogólnem poszczególnych dzielnic.

---

Dr. JAN PRZEWORSKI.

## ROZDŹWIEKI MIĘDZY PRAWEM PISANEM A WIERZENIAMI LUDU.

Myli się, kto sądzi, że wierzenia średniowieczne już minęły bezpowrotnie, że pozostały jedynie niewinne ich ślady w wierze w cyfry feralne 7 i 13, w dni feralne poniedziałki i piątki, w które nie wolno przedsięwziąć żadnych poważniejszych czynności, bo się nie powiodą i przyniosą conajmniej szkodę, jeśli nie nieszczęście.

W ludzie naszym tkwi jeszcze głęboko wiara w czary. Prawie w każdej wsi żyje czarownica, wtajemniczona w nadprzyrodzone siły, którym nikt oporu skutecznie stawić nie może, i dlatego bezlitośnie jest prześladowana. Każdy przypadek we wsi jest jej dziełem, jej zamawiań, złych oczu i t. d. Sprowadza nieszczęścia na rodziny przez się upatrzone, chorują i giną przez nią ludzie, niszczy dochówek w bydle, ani na

chwile nie wypuszcza z pod swego czujnego oka ofiary swego szelmowskiego związku z szatanem.

Jeszcze na kilka lat przed wojną we Wschodniej Małopolsce zamęczono w okrutny sposób taką czarownicę, a w jej katach nie było wcale skruchy, bo wierzyli głęboko w czary swej nieszczęśliwej ofiary, a w swój dobry uczynek, dokonany dla dobra gminy.

Broniłem przed krakowskim sądem przysięgłych kmiecia, cieszącego się zresztą jak najlepszą opinią, człowieka poważnego i spokojnego, piastującego przez długie lata godność wójta, oskarżonego o zabicie z premedytacją chłopca 16 letniego. Motywem zbrodni był tylko zarzut czarów. Żył ze swymi sąsiadami w niezgodzie; rzucili bowiem na niego podejrzenie, że przez jego czary umarło dwóch członków rodziny. Najdokuczliwszym był ów chłopiec; gdzie mógł, wymawiał rzekomemu czarownikowi czary i obrzucał go obelgami. Dopadł wreszcie chłopca w swym lasku, dokąd poszedł celem wyrąbania sobie drzewka na dyszel. Chłopca leżącego i drzemiącego kopnął tak, że mu pękła śledziona, a potem siekierą rozbił mu czaszkę. Skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo.

Jakąż plagą jest dotychczas znachorstwo, uprawiane nie tylko po wsiach, ale także w miastach przez kowali, kołodzieji i t. d. Znachorzy cieszą się często większą wziętością i zaufaniem, niż lekarze. Zdarza się, że dopiero w ostatniej godzinie, po „kuracji” u znachora, biedna ofiara jego udaje się do lekarza lub do szpitala wtedy, kiedy zazwyczaj pomoc jest spóźniona lub daremna.

Byłem jeszcze na aplikacji sądowej, kiedy osobnik stał się przed sędzią śledczym do zbadania go jako świadka i przeprowadzenia ekspertyzy sądowej co do przetrąconej mu kości przedramienia w czasie bójki. Trzeba było widzieć „opatrunek”, składający się z dwóch deseczek, do ręki przylegających, i z całej masy brudnych szmat, któremi deseczki były obwiniete. Trzeba było dobrze zacisnąć zęby, aby wytrwać przy biurku sądowym. Z rany, pochodzącej z przebicia mięśni i skóry przez kość złamaną, wysączyła się kałuża cuchnącej ropy. Zapytany poszkodowany, kto jest autorem tego opatrunku, nie chciał zdradzić nazwiska, lecz zapewniał, że zrobił go powszechnie znany i uznawany znachor.

Gorące zapewnienia lekarza, iż w szpitalu znajdzie pomoc odpowiednią i uratuje jeszcze rękę przed amputacją, skłoniły wreszcie poszkodowanego do solennego przyrzeczenia, że uda się do szpitala.

Motywem szukania pomocy u znachorów nie jest taniość, bo często każą sobie słono płacić za swą „poradę”, lecz nie-

wyplenione dotąd uprzedzenie do szpitala lub kliniki, dokąd idzie się, aby tam umrzeć i ulec autopsji zwłok, budzącej postrach wśród ludzi.

Jeden z bardzo ciekawych przypadków znachorstwa zawdzięczam b. sędziemu przy Sądzie Apelacyjnym w Krakowie.

Oto przed laty toczył się proces karny w Rzeszowie, którego tło przypomina średniowiecze. Na północ od Rzeszowa znajdowały się wsie, bardzo pod względem oświaty zaniedbane. Trudniono się tam smolarstwem, i ciężki był tam dostęp dla kultury. W jednej z tych wsi, której nazwy nie zapamiętałem, wybuchła epidemja duru brzuszego. Zachorował tam wśród wielu innych bogaty chłop, który nie miał zaufania do lekarzy. Postanowiono więc wezwać znanego w okolicy cudotwórcę-znachora. Kiedy przybył, w izbie chorego było już wielu mężczyzn i kobiet, aby zaszczyścić i uczcić w ten sposób znachora, oraz przyrzeć się jego tajemniczej sztuce. Znachor wszedł do izby z całą powagą, a przed sobą miał na łańcuszku zawieszzone większe puzderko blaszane. Ceremonja leczenia rozpoczął się od postawienia żelaznego trójnoga na ognisku. Położono nań węgiel drzewnego, a znachor wyjął ze swej blaszanki jakiś proszek i rzucił na węgiel. Dławiący, cuchnący swąd napełnił całą izbę. Ale proceder ten bardzo ważny, bo najpierw trzeba chorego okadzić. Potem wyjął z tego samego blaszanego pudła słoik szklany i pełną łyżkę wydobytę stąd leku dał choremu, a obecnym gapiom pozwolił skosztować po odrobinie. Po tych zabiegach, wykonanych wśród zupełnej ciszy z uroczystą powagą, znachor zapytał, czy we wsi niema przypadkiem studni, z której co najmniej przez trzy lata nie czerpano wody. Przypomniano sobie, że pod lasem jest studnia, której już od dziewięciu lat się nie używa. Znachor każe z niej przynieść wiadro wody, daje najpierw napić się jej choremu, a resztą go polewa.

Chory bezpośrednio potem umiera, a żandarmerja dowiaduje się o wszystkim i wdraża dochodzenia. Przy rewizji domowej znajduje w domu znachora pod podłogą kociołek z kośćmi dzieci. Znachor aresztowany i stawiony przed sąd przyznaje następujące szczegóły: Sztukę leczenia odziedziczył po swym ojcu, znakomitym znachorze. Najpewniejszym środkiem dla stłumienia zarazy jest przedewszystkiem okadzanie chorego kostkami z noworodków, co też uczynił u zmarłego chłopca. Lekarstwo, znajdujące się w słoiku, to wygotowane części ciała noworodka. Grabarz dostarczał mu potajemnie zwłoki noworodków za dobrą zapłatą. Postępowanie dowodowe potwierdziło najzupełniej prawdomówność oskarżonego znachora.

Z praktyk złodziejskich znane mi są dwa zabobony. Jeden z nich wydaje się być międzynarodowym, stale dotychczas praktykowanym; drugi zaś może jest jedynym w swoim rodzaju.

„Grumus merdae” jest zwyczajem praktykowanym przez włamywaczy, szczególnie przez włamywaczy kasowych. Ma ich chronić po udanem włamaniu przed wyśledzeniem i uwięzieniem. Czy zabobon ten jest rodzimy, czy też międzynarodowy, niewątpliwie trudno dociec, bo włamywacze, których miałem sposobność swego czasu bronić, operowali jako „kasiarze” od Kaukazu aż po Chicago.

Drugi przypadek zdarzył się w Sokołowie, w miasteczku małopolskiem. Zmarł tam starzec liczący przeszło sto lat. W kilka dni po pogrzebie jego psy rozwlekły po miasteczku części ciała ludzkiego. Zarządzono więc dochodzenie i okazało się, że są to szczątki owego starca, którego koniokrady potajemnie wykopali i z którego zwłok powyciągali ścięgna i żyły celem użycia ich na knoty do świec łożowych. Przy takich świecach bowiem, mających knoty z żył lub ścięgien starca przeszło stuletniego, koniokrad widzi wszystko i wszystkich, lecz sam jest niewidzialny i bezpieczny przed zaskoczeniem go na gorącym uczynku.

Ten wprost nieprawdopodobny przypadek zabobonu podał mi jeden z sędziów z własnej swej praktyki.

A teraz kilka bardzo ciekawych środków „lecniczych”, stosowanych przez lud:

Środkiem pewnym na cierpienia wewnętrzne, charłactwo, choroby płuc, jest tak zwane „wypiekanie” chorego w piecu chlebowym, często na wsi używane, znane zresztą szerszemu ogółowi z naszej literatury. Chorego kładzie się na deskę sosnową, a nie inną, i wsuwa się do pieca chlebowego najpierw nogami. Tam się go przez pewien czas „wypieka”. Wypadki śmiertelne z powodu zagorzenia i uduszenia nie należą do rzadkości.

Przeciw lues na skórze używa się zasyпки z miazgą tłuczonej cegły. Przeciw chorobom żołądkowym i rzerzączce pomaga wódka z przymieszką prochu strzelniczego.

Wcale rozpowszechnionym środkiem dla uleczenia rzerzączki jest nadużycie płciowe nieletnich dziewcząt. Miałem sposobność bronięcia przed krakowskim sądem przysięgłych jęgoomością 38-letniego z Wieliczki, żonatego i dietnego, który dla uleczenia chronicznej rzerzączki dopuścił się zgwałcenia dwóch nieletnich dziewcząt poniżej lat sześciu.

Dla odzwyczajenia od pijaństwa znane mnie są dwa środki. Pijakowi daje się jako antidotum w czasie ostrego zatrucia alkoholowego do picia mocz z pluskwami. Niezawodnym zaś środkiem na pijaństwo, lecz tem obrzydliwszym, który również Hellwig opisał z innego kraju w „Archiv für Kriminalistik u. Kriminalanthropologie” Hans Gross, jest podanie nałogowemu pijakowi do napicia się wody pochodzącej z obmycia trupa.

Również ciekawe są zabobony u żydów ortodoksyjnych w Polsce.

W razie ciężkiego porodu pisze się w izbie położnicy różne zdania w języku hebrajskim po ścianach kredą lub na świstkach papieru, które się wszędzie rozwiesza. Wypędza się w ten sposób z izby położnicy szatana złośliwego i wzbrania mu się dostępu do jej łóżka.

Oprócz tego otwiera się na oścież drzwi, okna, szafy, wysuwa się szuflady, wogóle otwiera się wszystko, co jest tylko zamknięte i zaryglowane w izbie, aby przez to ułatwić i przyspieszyć poród.

Zabobon ten nie jest jednak wyłącznym przywilejem żydów: we wschodniej Małopolsce Ukraińcy w niektórych okolicach otwierają i odryglowują wszystko w tym samym celu.

Jedyny wypadek, godny zarejestrowania, zdarzył się przed laty w Pińczowskiem. Żyd zwrócił się do właściciela koni z prośbą o pozwolenie mu zebrania w stajni eskrementów ogiera. Właściciel ogiera zgodził się na to, lecz zdziwiony tą prośbą zapytał, do jakiego celu ma to służyć. Żyd przyznał się z całą otwartością, że właśnie jego żona bardzo ciężko rodzi i że okłady brzuszne z eskrementów ogiera ułatwiają i przyspieszają poród.

„Wypędzenie” cholery z pewnej miejscowości jest u żydów zabobonnych połączone z dawnym, a dziwnym obchodem. Jeszcze w r. 1891, podczas ostatniej epidemii cholery, użyli tego środka w różnych miasteczkach polskich, a ostatnio w r. 1918 w Krakowie w czasie straszliwej epidemii grypy hiszpańskiej, która pochłaniała codziennie wiele ofiar. Oto czyni się poszukiwania przedewszystkiem żebraka i żebraczki, których nakłania się do zawarcia małżeństwa. Skoro oblubieńcy obdarowani na to się godzą, odbywa się ślub ich w późnej godzinie wieczornej, a nawet w nocy, na cmentarzu żydowskim. Tam schodzą się goście weselni, ustawia się baldachim i odbywa się ceremonja ślubna przy niesamowitych krzykach, hałasach, tańcach i modlitwach.

Działo się to wszystko, ma się rozumieć, w ścisłej tajemnicy przed władzami, a nawet przed zarządem gminy żydowskiej; dowiedziano się dopiero o wszystkim post festum.

Użyłowałem dociec genezy tego niezwykłego zabobonu i wiary w skuteczność tego obrzędu; nie umiano mi go wytłumaczyć, ani objaśnić sposobu oddziaływania jego na epidemje.

Podane fakty zabobonu świadczą, jak wielka jest jeszcze ciemnota wśród całych mas ludności, jak często zabobon staje się albo stać się może jedynym, a przynajmniej głównym motywyem przestępstwa.

LEON BABIŃSKI.

## PIĄTA KONFERENCJA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO PRYWATNEGO<sup>1)</sup>.

W dniu 12 października 1925 r. otworzona została w Hadze V-ta Konferencja prawa międzynarodowego prywatnego, której zwołanie rząd holenderski przygotowywał już od lat kilku. Konferencja nawiązać miała do tradycji poprzednich Konferencyj haskich z lat 1893, 1894, 1900 i 1904, których wynikiem jest do dziś dnia 6 wielkich konwencyj prawa międzynarodowego prywatnego — 12 czerwca 1902 r. i 17 lipca 1905 r.

Program Konferencji był zawczasu i szczegółowo przygotowany przez rząd holenderski, pomieszczono w nim mianowicie:

1. sprawę upadłości,
2. sprawę wykonalności wyroków,
3. sprawę spadków,
4. sprawę poprawek do Konwencji o małżeństwie (1902 r.) o rozwodach i separacji, o procedurze cywilnej.

Rząd holenderski rozesał uprzednio do państw zaproszonych bardzo szczegółowe kwestjonariusze, które, po wypełnieniu ich przez państwa, zostały wydrukowane i rozesełane wzajemnie uczestnikom Konferencji przed jej zebraniem się. Stanowiły one dwa tomy druków przygotowawczych, do których dołączono jeszcze tom trzeci, będący zestawieniem synoptycznym odpowiedzi.

Te prace przygotowawcze wyjaśniają długi stosunkowo okres czasu, jakiego wymagało zebranie się Konferencji, której termin był kilkakrotnie odkładany (jesień 1924 r., marzec 1925 r., październik 1925 r.).

Odpowiedź polska — wydrukowana jest w 2 tomie dokumentów przedwstępnych — została opracowana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości, i wyszła jako nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Poselstwa Holenderskiego w Warszawie pod datą 11 lutego 1925 r. Do noty dołączona była szczegółowa odpowiedź na kwestjonariusz w materji konwencji spadkowej, natomiast odpowiedzi na kwestjonariusze w materji wykonalności wyroków i upadłości nie dołączono, wyjaśniając w nocie, że Polska w chwili obecnej nie mogłaby do Konwencji w tych dwóch ostatnich sprawach przystąpić. Tem niemniej polecono delega-

<sup>1)</sup> W jednym z następnych numerów „Palestry” pomieścimy dłuższy artykuł poświęcony szczegółowemu rozbirowi i analizie prac i rezultatów Piątej Konferencji (Przyp. autora).

tom na Konferencję brać udział w pracach i dyskusjach również nad temi ostatnimi sprawami.

Na Konferencję zaproszonych zostało 20 państw, t. j. 16 tych, które uczestniczyły w Konferencjach lat 1900 i 1904, pozatem 4 państwa, które od tego czasu wyraziły życzenie należenia do Konwencji (Polska, Czechosłowacja, Finlandja, królestwo Serbów-Chorwatów-Słoweńców), wreszcie 2 państwa, które w ostatniej chwili zgłosiły swe uczestnictwo — Anglja (do sprawy upadłości) i Łotwa.

W ten sposób lista uczestniczących państw przedstawiała się, jak następuje: Niemcy, Austrija, Belgja, Danja, Hiszpanja, Finlandja, Francja, Wielka Brytanja, Węgry, Włochy, Japonja, Łotwa, Luksemburg, Norwegja, Holandja, Polska, Portugalja, Rumunja, Państwo Serbów - Chorwatów - Słoweńców, Szwecja, Szwajcarja, Czechosłowacja.

Uroczystego otwarcia dokonał w Pałacu pokoju w dniu 12 października, w imieniu rządu holenderskiego, minister sprawiedliwości p. Schokking, poczem dokonano wyboru przewodniczącego, na którego powołano delegata holenderskiego Lodera, b. prezesa Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Konferencja podzieliła się na 4 Komisje, według materij, wyszczególnionych tu na wstępie. Na przesów Komisyj wybrano: w Komisji upadłości delegata Francji, p. Basdevant, w Komisji wykonalności wyroków — delegata Szwajcarji p. Merza'a, w Komisji spadków — delegata Włoch p. Anzilotti'ego (wiceprezes — delegat Polski p. Rostworowski), w Komisji poprawek — delegata Austriji p. Duffek. Do Prezydjum honorowego Konferencji weszli m. i. delegaci, będący ministrami pełnomocnymi w Hadze, a więc pp. Duffek (Austrija), Molinari (Włochy), Koźmiński (Polska), Bandeira (Portugalja), Adlercreutz (Szwecja).

Polskę reprezentowali na Konferencji, jako delegaci: p. Stanisław Koźmiński, poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Rzplitej w Hadze, p. Michał hr. Rostworowski Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i p. Leon Babiński, Radca prawny Min. Spr. Zagranicznych.

Jak wynika z poprzedniego ustępu, udział Polski zaznaczył się dość wyb.tnie, bo miała ona miejsce w prezydjum honorowym Konferencji, zaś p. Rostworowski, jako zastępca w Komisji III, powoływano często na posiedzenia Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. p. Anzilotti'ego, kierował faktycznie narówni z przewodniczącym pracami Komisji spadkowej.

System prac komisyjnych zorganizowano w ten sposób, że do Komisji miało prawo każde państwo wysłać swego delegata, redakcja tekstów spoczywała w ręku podkomisji z 3 osób (przewodniczący Komisji i dwóch referentów — w podkomisji III-iej



przewodniczył wiceprezes p. Rostworowski). Zebranie 4-ch podkomisji pod przewodnictwem prezesa Konferencji — stanowiło Komisję redakcyjną.

Kwestjonariusze rządu holenderskiego zawierały dwa pytania ogólne: a) czy należy przygotować Konwencję ogólną, czy model traktatu dwustronnego, b) czy spory interpretacyjne na tle postanowień Konwencji, oddawać do obowiązkowego rozstrzygnięcia Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej.

W pierwszej sprawie odpowiedzi wypadły rozmaicie, Polska przechylała się na stronę Konwencji ogólnej, uważając taką formę za uświęconą przez tradycje Konferencji i Konwencji Haskich. W drugiej sprawie Polska, sama jedna nieomal, wypowiedziała się przeciwko obowiązkowej kompetencji Trybunału.

Na samej Konferencji stosunek do tych dwóch zagadnień ukształtował się, jak następuje:

a) większość uczestników Konferencji stanęła na stanowisku, że Konwencja spadkowa winna być Konwencją ogólną. Konwencje zaś o upadłościach i o wykonalności wyroków powinny być niczem więcej, jak wzorem traktatu dwustronnego. W duchu powyższym poszło więc formułowanie projektów, jednakowoż, wobec nieukończenia prac nad Konwencją spadkową, Konferencja wolała ominąć zupełnie odnośne przepisy końcowe w projektach, przyjmując w Protocole final, zobowiązanie przedstawienia tekstów do wypowiedzenia się rządów bez wzmianki o tem, czy chodzi o Konwencję wielostronną, czy o model Umowy dwustronnej;

b) sprawę kompetencji Trybunału Haskiego również odłożono — oprócz poglądu polskiego, ścierały się na konferencji dwa prądy — holenderski, żądający udziału Trybunału jedynie w procedurze avis consultatif — i włoski, żądający bezwarunkowej jurysdykcji. Sprawa nie doczekała się rozstrzygnięcia.

W świetle uwag powyższych rezultaty Konferencji streścić można, jak następuje:

a) upadłości — projekt Konwencji przedstawiono rządowi do oświadczenia — projekt jest dość szeroko rozwinięty (17 artykułów) i mógłby stanowić nawet konwencję wielostronną;

b) wykonalność wyroków — projekt Konwencji przedstawiono rządowi do oświadczenia — projekt zawiera tylko 5 ogólnych zasad i nadawałby się z trudnością, jako tekst Konwencji wielostronnej, jako układ dwustronny wymagałby znacznego rozwinięcia, częściowo i ograniczeń;

c) spadki — dalszą dyskusję odłożono do następnej Konferencji;

d) poprawki — przyjęto poprawki do art. I Konwencji o małżeństwie z 1902, że zakazy prawa ojczystego, oparte na

przepisach służby wojskowej, albo na statucie domu panującego, mogą być w drugim państwie pominięte.

Przyjęto również poprawki do art. 17 i 18 Konwencji o procedurze cywilnej, że koszta sądowe przewidziane w tych artykułach obejmują również koszta przekładów i legalizacji.

Przyjęto wreszcie poprawki, uprawniające Japonję do przystąpienia do istniejących już Konwencji (redakcja artykułów o terytorjach poddanych działaniu Konwencji).

Odrzucono natomiast wniosek szwajcarski o uzupełnienie art. 8 Konwencji o rozwodach i separacji przepisami, pozwalającymi na zmianę separacji na rozwód drogą mechanizmu zmiany obywatelstwa jednego z małżonków.

Tak samo odrzucono lub odłożono pomniejsze wnioski niemieckie, szwajcarskie i szwedzkie co do zmian w Konwencji o procedurze cywilnej.

Konferencja zakończyła się plenarnem posiedzeniem w dniu 7 listopada 1925 r., na którym przyjęto i podpisano Protocole final — zawierający treść, jak z powyższego wynika.

Przyjęto również na wniosek delegacji czeskosłowackiej, że państwa przedstawiają do 31 marca r. 1926 wykaz postanowień swych ustawodawstw co do prawa małżeńskiego w małżeństwach mieszanych oraz co do kompetencji w sprawach spadkowych.

Aczkolwiek plon V-ej Konferencji nie jest szczególnie bogaty w Konwencje — należy jednak pamiętać o tem, że dużym sukcesem jest już samo nawiązanie tradycji Konferencyj Haskich, przerwanych od lat 21. Po tak długim okresie czasu, gdy przychodzą inni ludzie, gdy wojna poczyniła tak głębokie zmiany w społeczeństwach europejskich, niełatwo jest znaleźć wspólne podstawy do pracy — te podstawy jednak znaleziono w Hadze, choć nie zdążono wyrazić ich w formie nowych wielostronnych Konwencji. Będzie to zadaniem Konferencji VI, którą rząd holenderski pragnie zwołać jeszcze w 1926 r.

L. N.

## PRAWA I OBOWIĄZKI ADWOKATURY W ŚWIETLE ORZECZNICTWA SĄDOWEGO.

Pod powyższym nagłówkiem zamierzamy notować na łamach „Palestry” wyroki sądowe, dotyczące różnych kwestyj z zakresu obowiązków, praw i potrzeb stanu obrończego i zawierające odzwierciedlenie poglądu Sądów na stanowisko i znaczenie adwokatury.

Kronika orzecznictwa sądowego w powyższym zakresie

jest, niechybnie, pożądana w czasopiśmie, poświęconem zagadnieniom korporacyjno-zawodowym adwokatury, ile że rozstrzygnięcia naszych Sądów we wspomnianych kwestjach z natury rzeczy — z uwagi na pokrewne role adwokatury i sądownictwa w dziele wymiaru sprawiedliwości oraz na płynącą stąd potrzebę wzajemnego rozumienia się i stałej współpracy — muszą budzić żywe zainteresowanie w szerokich kołach adwokackich.

Rozpoczynamy od przypomnienia kilku orzeczeń dawniejszych.

*Występowanie adwokatów, mających siedzibę w jednej  
dzielnicy Państwa, przed sądami innej dzielnicy.*

Na wniosek Ministra Sprawiedliwości, w trybie art. 3 ust. a dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. Nr. 15/1919, poz. 199) Sąd Najwyższy na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego dnia 12 czerwca, tytułem opinii Sądu Najwyższego w przedmiocie zagadnień, przedstawionych przez Ministra Sprawiedliwości, uchwalił uznać:

„że obowiązujące obecnie w Rzeczypospolitej Polskiej ustawy i rozporządzenia z mocą ustaw, nie nasuwają przeszkód do dopuszczenia adwokatów, mających siedzibę w jednej z dzielnic Państwa Polskiego, do występowania w roli pełnomocników lub obrońców stron w sprawach cywilnych i karnych, toczących się w innej dzielnicy naszego Państwa, z wyjątkiem atoli ziem polskich b. zaboru pruskiego, jako wyraźny mających w tym względzie przepis obowiązujący polskiego już pochodzenia“<sup>1)</sup>.

Obszerne motywy przytoczonej opinii, powziętej na tle sprawozdań trzech sędziów-referentów i wniosków prokuratora, zawierają, między innymi, wykładnię i zestawienie odpowiednich przepisów ustaw postępowania sądowego, tudzież ordynacji adwokackich, obowiązujących w trzech dzielnicach naszego Państwa<sup>2)</sup>.

Znaczyony w opinii Ogólnego Zgromadzenia Sądu Najwyższego swoisty stan prawny w b. dzielnicy pruskiej znalazł również wyraz w orzeczeniu Izby Piątej Sądu Najwyższego z dnia 11 listopada 1922 r. Nr. 32/22, powołującym się właśnie na tę opinię. Orzeczenie wychodzi z założenia, że adwokatem

<sup>1)</sup> Rozporządzenie Ministra b. dzielnicy pruskiej „o adwokaturze w b. dzielnicy pruskiej” z dn. 23 czerwca 1920 r. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej Nr. 34/1920, poz. 303).

<sup>2)</sup> Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego było drukowane in extenso między innymi w Nr. 18 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości” z 1922 r.

w myśl § 385 ust. 2<sup>3)</sup> ustawy postępowania karnego, obowiązującej w b. dzielnicy pruskiej, jest tylko ten, kto w myśl ordynacji adwokackiej dopuszczony jest do wykonywania zawodu adwokackiego na ziemiach b. dzielnicy pruskiej. „Wprawdzie — czytamy dalej w orzeczeniu — w myśl ustępu 2-go § 138 U. P. K. może sąd dopuścić do prowadzenia obrony w poszczególnym wypadku także inne osoby, a zatem również i adwokatów z innych dzielnic“, ale w sprawie szło o odrzucenie przez Sąd Apelacyjny w Toruniu, jako Sąd Rewizyjny, rewizji wniesionej przez adwokata z Kongresówki, który ani w pierwszej instancji, ani też później do obrony przez Izbę Karną dopuszczony nie został.

\*  
\*                      \*

### *Nadużycie wolności słowa.*

Z orzeczenia Izby II Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1924 r. Nr. K. 621/24 wypływa teza następująca: nie można poczytywać adwokatowi za winę, iż ogłoszony przezeń w obronie fakt obiektywnie nie był zgodny z prawdą, skoro dowiedzie, że miał podstawy wystarczające do powzięcia subiektywnego w dobrej wierze przekonania o prawdziwości ogłoszonego faktu.

Szło o wypowiedziany przez adwokata w toku obrony w sprawie ustęp następujący:

„Zobowiązanie jest nieważne, jako wydane pod przymusem i J. wymusił go od W. pod groźbą aresztowania i konfiskaty rzeczy; wezwania sądu pokoju na dzień 17 maja r. 1921 w sprawie Nr. 456, W. nie otrzymał, natomiast na wezwaniu tem figuruje sfalszowany podpis stróża domu, który wezwania nie otrzymał; podpis ten mógł być sfalszowany przez osobę zainteresowaną; koperty, w której była przesłana skarga incydentalna W., rozpatrywana dnia 12 grudnia 1921 r. na posiedzeniu sądownym, w aktach sprawy nie było, na czem zależało osobie zainteresowanej, którą mógł być tylko J.“

W motywach orzeczenia Sądu Najwyższego, opierających się na ust. 2 art. 537 K. K., czytamy między innymi:

„Tę drugą postać *exceptio veritatis*, ustawodawca wprowadził przez wzgląd na redaktorów czasopism, którzy często kroc w zakresie wykonywania obowiązków swego zawodu nie są w stanie sprawdzić do gruntu otrzymywanych wiadomości, mających znaczenie interesu publicznego, a z drugiej strony nie

<sup>3)</sup> Przepis ten stanowi, że oskarżony może wnieść rewizję tylko przez złożenie pisma, zaopatrzonego podpisem obrońcy albo adwokata, lub przez oświadczenie do protokołu sekretarza sądowego.

uwazają za możliwe o nich przemilczeć; lecz i adwokat często-  
 kroć jest nie w lepszym położeniu od redaktora czasopisma; mając bowiem z jednej strony zastrzeżone sobie prawo wolności słowa i pisma przy wykonywaniu zawodu (art. 9 dekr. z 1 grudnia 1919 r.), z drugiej zaś obowiązek wyzyskania dla obrony interesów klienta wszystkich okoliczności sprawy, adwokat nie może przemilczeć przed sądem o faktach, mających znaczenie dla sprawy. Poczucie honoru i godności stanu adwokackiego, umiar i takt podpowiedzą adwokatowi granicę jego uprawnień i gdy ta granica nie będzie przekroczona, gdy adwokat dowiedzie, że miał podstawy, wystarczające do powzięcia subiektywnego w dobrej wierze przekonania o prawdziwości ogłoszonego faktu, nie można mu mieć za złe, że fakt ten obiektywnie nie był zgodny z prawdą".

Z powyższych względów Sąd Najwyższy uznał, iż Sąd Okręgowy niesłusznie pozostawił bez rozważenia wyjaśnienia adwokata co do dobrej wiary i szlachetnych pobudek działania przy stawianiu zarzutów sfałszowania podpisu stróża i usunięcia koperty i niesłusznie uznał go winnym zniesławienia z powodu, że zarzuty te obiektywnie nie były zgodne z prawdą.

\*  
\*                      \*

#### *Doręczanie wezwań sądowych adwokatom i aplikantom adwokackim.*

W orzeczeniu z dnia 6 czerwca 1925 r. Nr. I. C. 1645/23 Sąd Najwyższy rozważył pytania, czy aplikant adwokacki, działający z substytucji adwokata, powinien otrzymywać wszystkie wezwania do sprawy, czy też należy je przesyłać na imię adwokata.

Z orzeczenia Sądu Najwyższego wypływają tezy następujące:

W wypadkach, gdy, w charakterze substytutu adwokata-pełnomocnika strony w procesie, występuje inny adwokat, wezwania mogą być doręczane bądź jednemu, bądź drugiemu;

w sprawach zaś, w których na mocy substytucji patrona występuje aplikant adwokacki, wezwania należy doręczać w kancelarii adwokata-patrona.

W motywach czytamy między innymi:

„ustawa wogóle wyraża odpowiedzi na to nie daje, komu, w razie wydania substytucji przez adwokata-pełnomocnika strony w procesie innemu adwokatowi, bezwzględnie należy posyłać wezwania; jednakże niewątpliwie przez wydanie substytucji adwokatowi innemu, adwokat pełnomocnik nie przestaje być nadal pełnomocnikiem swego mocodawcy, a więc

i w tym przypadku postanie awizacji pierwotnemu pełnomocnikowi musiałyby być uważane za dokonane prawidłowo, gdyż udzielenie substytucji przez pełnomocnika nie wyklucza go ze stosunku pełnomocnika; jeżeli wszakże substytut stale zastępuje pełnomocnika, to nie będzie też błędem postanie wezwania tylko substytutowi; w każdym razie każdy z nich ma prawo otrzymać wezwanie, ale też skutkiem tego doręczenie któremukolwiek z nich wezwania jednakowo obowiązuje stronę pełnomocnika, ustawa bowiem nie broni stronom mieć kilku pełnomocników (art. 14 UPC.);

jeśli więc substytut, z pośród adwokatów ustanowiony, wogóle nie może się wymawiać nieświadomością terminów, zakomunikowanych pełnomocnikowi, tem więcej nie może aplikant adwokacki, którego obowiązkiem jest pracować w kancelarji adwokata (patrona), lecz nie trudnić się prowadzeniem spraw imieniem własnym (art. 15 dekretu); skoro bowiem aplikantowi nie wolno prowadzić spraw samodzielnie, lecz może tylko stać w urzędach i sądach jedynie na podstawie specjalnego upoważnienia w każdej sprawie od adwokata i pod jego odpowiedzialnością, to dowodzi, iż aplikant nie jest wcale pełnomocnikiem strony, dla niej więc w swojej osobie bezpośrednio nie może otrzymywać żadnych awizacji, które wszystkie winny być kierowane do kancelarji adwokata-patrona, i tam, w tej kancelarji będąc z przepisu ustawy zatrudniony, aplikant adwokacki, skoro mu już adwokat zlecił zastępstwo w danej sprawie, sam już powinien czuwać nad należytem zużytkowaniem informacji, zawartych w pismach sądowych, dotyczących sprawy, powierzonej jego opiece; inaczej stałoby się to, czemu statut Palestry polskiej właśnie chciał położyć tamę, mianowicie formalnemu substytuowaniu aplikantów, w istocie rzeczy prowadzących sprawy swoich własnych klientów samodzielnie.

### *Kojelność wokandy. Zapisywanie się adwokatów na wokandzie.*

Wskazana w nagłówku sprawa ma, niewątpliwie, doniosłe znaczenie praktyczne dla adwokatów.

W komunikacie z dnia 8 kwietnia 1925 r.<sup>1)</sup> Rada Adwokacka w Warszawie, zwracając się do członków Izby o przestrzeżenie, w miarę rzeczywistej możliwości, zasady punktualnego stawiania się na posiedzenia sądowe, słusznie podkreśliła zarazem trudne położenie, w jakim częstokroć znajdują się adwokaci, mający w jednym dniu w różnych sądach sprawy, wyzna-

<sup>1)</sup> Ogłoszonym w Nr. 5 „Palestry” z 1925 r., str. 812.

czone na tę samą godzinę. Wyjście z tego trudnego położenia zależy, oczywiście, przede wszystkim od ułatwień, które w tym względzie mogą czynić adwokatom sądy.

W kwestji tej wypowiedziała się Izba II-ga Sądu Najwyższego jeszcze w r. 1921 w orzeczeniu z dnia 17 października Nr. K. 1162.21<sup>o)</sup>, uzasadniając obszernie potrzebę stosowania, przy kierowaniu przebiegiem rozpraw sądowych, wszelkiego rodzaju ułatwień dla stron i adwokatów, gdy to nie wpływa ujemnie na szybkość i sprawiedliwość biegu wymiaru sprawiedliwości.

Po raz wtóry Sąd Najwyższy wypowiedział się co do kolejności wokandy i zapisywania się na niej adwokatów w orzeczeniu z dnia 18 maja 1925 r. Nr. II K. 557/25.

O ile idzie o przesłanki natury ogólnej, motywy tego orzeczenia są, naogół, powtórzeniem motywów z roku 1921; zachodzą natomiast różnice co do stanu faktycznego, który — w danym wypadku — Sąd Najwyższy ocenił już nie tylko jako odmowę ułatwienia ze strony Przewodniczącego dla obrońcy, ale wprost jako szczególnie a niedopuszczalne utrudnienie, a zarazem jako uchybienie przepisom ustawy.

Oto okoliczności faktyczne, na których tle zapadło wspomniane orzeczenie z dnia 18 maja 1925 r.

Sąd Pokoju XXIII Okr. m. st. Warszawy wyrokiem z dnia 24 listopada 1924 r. oskarżone z art. 475 K. K. H. i F. uniewinnił. Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 17 stycznia 1925 r. wyrok I-ej instancji co do D. H. zatwierdził, a co do T. F. uchylił i skazał ją z art. 475 K. K. na tydzień aresztu. Zwrotne egzemplarze wezwań świadczą, iż rozpoznawanie sprawy Sąd Okręgowy wyznaczył na godz. 3-ą po poł. Przyjęte do protokołu rozprawy głównej przez Sąd Okręgowy o godz. 10 wieczorem oświadczenia adw. N. N., który złożył wówczas pełnomocnictwo piśmienne od obu oskarżonych, stwierdza, iż o godz. 8 min. 30 wieczorem, kiedy Sąd rozpoznawał jeszcze sprawy z oskarżenia publicznego, N. N. wyszedł z gmachu sądu, prosząc woźnego, by zameldował sądowi, że staje w sprawie niniejszej, mającej numer kolejny wokandy 42, i że prosi o wstrzymanie jej do czasu swego powrotu; kiedy wrócił do sali sądowej o godz. 9 min. 50 Sąd rozpatrywał kolejną sprawę 25, zaś sprawa 42 była już rozpoznana, pomimo, że woźny meldował sądowi o prośbie adwokata N. N. Sąd Okręgowy postanowił powyższe oświadczenie adwokata wciągnąć do protokołu z zaznaczeniem, że sprawa była rozpoznana poza kolejnością wokandy na prośbę świadka E., która nagle zachorowała i, znużona długim oczekiwaniem, była bliska omdlenia.

<sup>o)</sup> Orzeczenie drukowane w „Orzecznictwie Sądów Polskich”, tom I str. 602.

W skardze kasacyjnej, złożonej w imieniu oskarżonej F., obrońca jej adw. N. N. żąda uchylecia wyroku Sądu Okręgowego przede wszystkim z powodu obrazy art. 158, 164 i 166 U. P. K. przez pozbawienie oskarżonej obrony wskutek rozpoznania sprawy poza kolejnością wokandy podczas chwilowej nieobecności obrońcy.

Motywy Sądu Najwyższego, który zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego uchylił, brzmią, jak następuje:

1) W myśl art. 611 i nast. UPK. kierowanie biegiem rozpraw należy do przewodniczącego, którego władzy dyskrecyjnej ustawodawca pozostawił pieczę nad tem, żeby rozprawa toczyła się w sposób możliwie najłatwiej prowadzący dla zasadniczego celu procesu — wykrycia prawdy materialnej. Nie ulega wątpliwości, że ów cel tem łatwiej daje się osiągnąć, im dokładniej strony oświetlą sprawę. Dlatego też w interesie wymiaru sprawiedliwości leży możliwe ułatwienie stronom stawienia się do sprawy i złożenia wyjaśnień. Co do oskarżonego, wyraźnie o tem mówi art. 612 UPK. Lubo zaś art. ten nie wspomina o innych stronach w procesie, a w szczególności o oskarżycielu, lecz niepodobna przypuszczać, iżby ustawodawca zamierzał utrudniać oskarżycielowi korzystanie z jego uprawnień. Wyodrębnienie oskarżonego miało jedynie na celu zaznaczenie, że niema takich dowodów, któreby ustawodawca uważał za niezbite i wyłączające obronę, że każdy sposób obrony jest dobry, o ile może przekonać Sąd o niewinności lub o mniejszej niż zarzuca, winie oskarżonego, i o ile, oczywiście, nie wykracza poza granicę wyraźnie przez ustawę zakreślone. Natomiast oskarżyciel jest pod tym względem ograniczony ramami pierwotnego oskarżenia (art. 752 UPK.);

2) potrzeba możliwego ułatwienia stronom stawienia się na rozprawę, tem istotniejszego nabiera znaczenia w sprawach z prywatnego oskarżenia, bo w nich stawiennictwo stron może skutkować pojednaniem lub częściowe bodaj zrzeczenie się oskarżenia przez oskarżyciela, może więc leżeć nie tylko w interesie ogólnym wymiaru sprawiedliwości, ale i w szczególności w interesie oskarżonego, który w przeciwnym razie mógłby stracić sposobność polubownego zakończenia sprawy w Sądzie;

3) względy powyższe nabierają szczególnego znaczenia, gdy stroną, mającą się stawić do sądu, jest adwokat, który, z natury swego zawodu, nawet przy niewielkiej praktyce, jest narażony na jednoczesne przywołanie dwu lub więcej spraw w różnych wydziałach jednego Sądu. Nieliczenie się z temi okolicznościami i ściśle, pomimo oznajmionej Sądowi i zasadnie popartej prośby obrońcy o ich chwilowe uwzględnienie, trzymanie się wokandy, mogłoby częstokroć spowodować dla adwokata konieczność albo wyrzekania się obrony w ostatniej chwili, albo doraźnego, na poczekaniu, zastępowania się przez innego adwo-



kata, czasem mniej zdolnego lub wyrobionego, a zazwyczaj z natury rzeczy mniej obeznanego ze sprawą, zawsze zaś innego, niż ten, do którego klient ma zaufanie, i któremu, w imię tego zaufania, swoją sprawę powierzył;

4) rzecz oczywista, że wszelkiego rodzaju ułatwienia procesowe dla stron i adwokatów są dopuszczalne o tyle tylko, o ile to nie tamuje biegu wymiaru sprawiedliwości. W tych atoli przypadkach, gdy Sąd, nie wyznaczwszy osobnej godziny dla każdej sprawy, rozpoznaje kolejno większą liczbę spraw, na tę samą godzinę wyznaczonych, i gdy duża liczba osób, wezwanych do Sądu, oczekuje swojej kolei, chwilowe z powyższych względów wstrzymanie danej sprawy, gdy na to godzą się inni jej uczestnicy, jest ze wszechmiar celowe dla tej sprawy, a zarazem dogodne i dla osób, uczestniczących w innych sprawach, bo skraca im wyczekiwanie na swoją kolej. Bezwzględne trzymanie się w takich warunkach kolei spraw na wokandzie jest tedy pozbawione racjonalnej podstawy, a często może być wręcz szkodliwe. Tembardziej za szkodliwe uznać należy rozpoznanie sprawy przed wyznaczoną dla niej koleją, skoro Sąd wie, że jeden z uczestników sprawy chwilowo się wydał;

5) jaką drogą dochodzi do Sądu wiadomość, że adwokat zamierza stawać w danej sprawie i tylko chwilowo jest w sali posiedzeń nieobecny — jest to okoliczność zupełnie obojętna; wystarcza, że Sąd o tem wie. Zwyczaj zapisywania się na wokandzie u sekretarza, względnie woźnego, lubo nigdzie w ustawie nie przewidziany, jest u nas oddawna przyjęty we wszystkich niemal Sądach i o wiele praktyczniejszy, niż bezpośrednie zgłaszanie się do przewodniczącego, bo nie zaprzęta przewodniczącemu czasu i nie odrywa jego uwagi, a adwokatom umożliwia zgłaszanie się przed posiedzeniem lub podczas przerw i zwalnia od konieczności chwytania w tym celu krótkich momentów pomiędzy wejściem na salę, a formalnem otwarciem posiedzenia, lub między ogłoszeniem wyroku w jednej sprawie, a przywołaniem następnej;

6) wszystkie atoli powyższe wywody dotyczą ułatwienia stronom stawania przed Sądem jedynie w razach, gdy to nie wpływa ujemnie na szybkość i prawidłowość biegu wymiaru sprawiedliwości. Rozstrzygnięcie więc, czy w danym wypadku ułatwienie takie jest dopuszczalnem, musi, z natury rzeczy, należeć każdorazowo od uznania przewodniczącego i odmowa podobnych ułatwień nie może być powodem do uchylenia wyroku;

7) przechodząc od powyższych rozważań natury ogólnej do sprawy niniejszej, należy wziąć pod uwagę okoliczność, że dla danej sprawy była wyznaczona osobna godzina, że inne sprawy Sąd Okręgowy rozważał w kolejności wokandy, a tylko do rozpoznania sprawy niniejszej wyjątkowo przystąpił poza kolejnością wokandy, pomimo wiedzy, że adwokat N. N.

zapisał się u woźnego w charakterze obrońcy oskarżonych i właśnie w tym czasie, gdy chwilowo wydalit się z sali rozpraw. Takie postąpienie, jako stanowiące już nie brak ułatwienia, lecz szczególne utrudnienie dla stron, wykracza poza zakres uprawnień przewodniczącego co do kierowania rozprawą i zgoła jest niedopuszczalne, wpływając bowiem ujemnie na prawidłowość biegu wymiaru sprawiedliwości, godzi w jego powagę i. co najważniejsze, stało się równoznacznem z pozbawieniem oskarżonych obrony, gdyż odjęło obrońcy możność orjentowania się, za pomocą wokandy, co do kolejności wywołania jego sprawy z chwilą, gdy godzina, na którą była wyznaczona, dawno już minęła;

8) w takim stanie rzeczy znużenie, czy też zasłabnięcie jednego ze świadków, zresztą zupełnie naturalne, wobec rozpoznawania sprawy późnym wieczorem, które Sąd Okręgowy wysuwa w swej decyzji, jako przyczynę przyspieszenia rozpoznania sprawy poza jej kolejną i pod nieobecność chwilową obrońcy, mogło być jeno powodem do odroczenia sprawy, w żadnym zaś razie do rozpoznawania jej bez udziału obrońcy; albowiem pozbawienie strony możności wypowiedzenia się w jakiegokolwiek kwestji, nawet drugorzędnej — jest, jak już Sąd Najwyższy wyjaśnił, uchybieniem istotnem przeciwko przepisom stanowczym, w art. 158, 164 i 166 U. P. K. zastrzeżonym; zwłaszcza gdy oskarżone, jak w sprawie niniejszej, nie były na rozprawie obecne;

9) powyższe jaskrawe uchybienie, które Sąd Najwyższy, z mocy ust. b art. 3 Dekretu z d. 8 lutego 1919 r. (Dz. pr. 1919 r. Nr. 15 poz. 199) Sądowi Okręgowemu wytyka, pozbawia za-skarżony wyrok wagi i znaczenia orzeczenia sądowego i skutkuje przeto w myśl ust. II art. 174 U. P. K. potrzebę jego uchylenia, wobec czego rozpoznawanie pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej staje się zbędnem.

---

## ORZECZNICTWO FRANCUSKIE OSTATNIEJ DOBY.

*Cass. = req. 3 listopada 1925 r.*

**Koleje żelazne. — Transporty międzynarodowe. — Art. 41 Konwencji Berneńskiej. — Wina ciężka. — Wydanie towaru osobie trzeciej. — Szkody i straty.**

Towarzystwo Wschodnich Kolei Żelaznych założyło skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Nancy z dnia 22 października 1924 r., uwzględniającego powództwo p. Tréfaut.

W skardze kasacyjnej zarzucono pogwałcenie art. 1134 K. C., art. 30, 34 i 41 międzynarodowej Konwencji Berneńskiej o przewozie towarów przez koleje żelazne i art. 7 ustawy z dnia 20 kwietnia 1810 roku.

Zważywszy, że dwa wagony węgla kamiennego wysłane w dniu 7 grudnia 1922 roku pod rządem międzynarodowej Konwencji Berneńskiej z Louisenthal'u dla p. Tréfaut, handlującego węglem w Longwy-Bas — nie przybyły na miejsce przeznaczenia, i że wskutek tego Tréfaut pozwał Towarzystwo Wschodnich Kolei żelaznych o zapłacenie mu ceny towaru i o 1000 fr. szkód i strat;

zważywszy, że skarga kasacyjna zarzuca zaskarżonemu wyrokowi, iż skazał przewoźącego na zapłacenie całkowitej wartości towaru i prócz tego na 400 fr. szkód i strat, nie stwierdziwszy jego ciężkiej winy, stanowiącej według art. 41 powyższej Konwencji wymóg zasądzenia szkód i strat;

lecz zważywszy, że, jak to ustalił zaskarżony wyrok wysyłka, na skutek omyłki urzędnika na stacji w Longwy, dokąd codziennie nadchodzą wielkie partje węgla, miast być wręczoną p. Tréfaut, została wydana osobie trzeciej;

że zaskarżony wyrok stwierdza, iż zobowiązanie wydania towaru osobie, dla której towar jest przeznaczony, stanowi dla kolei żelaznej zobowiązanie istotne, wypływające z umowy przewozu, że niewykonanie tego zobowiązania wskutek nieuwagi lub niedbalstwa przewoźącego lub jego pracownika, stanowi ciężką winę w rozumieniu art. 41 Konwencji Berneńskiej;

zważywszy, że uznając w tych okolicznościach sprawy, iż wina przypisaną być winna Towarzystwu Wschodnich Kolei Żelaznych, Sąd w Nancy zgodnie z prawem umotywował swój wyrok i wobec tego nie dopuścił się pogwałcenia żadnego przepisu przytoczonego w skardze kasacyjnej.

Z tych względów skargę kasacyjną oddala.

(Przew. Blondel. Ref. Rouilloche).

## ORZECZNICTWO DISCYPLINARNE.

*Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.*

(D. 6/1924).

Dnia 16 lutego 1924 r. — przy udziale Podprokuratora Sąd Dyscyplinarny rozpoznał sprawę adw. N., wszczętą na skutek odezwy Wydziału Odwoławczego Karnego Sądu Okręgowego w Warszawie z d. 11 grudnia 1923 r. Nr. 1464/23.

Przy wzmiankowanej odezwie Sąd Okręgowy z d. 8 listopada 1923 r. w sprawie E. N., oskarżonej z ust. z d. 2 lipca 1920 r. o lichwę. W protokule tym zaznaczono, że adw. N., wnosząc obronę za oskarżoną E. N., oświadczył, że N. jest starą i chorą kobietą, poczem przewodniczący Sądu ustalił, że E. N. ma lat 32, wobec czego Sąd postanowił o zachowaniu się adw. N. powiadomić Radę Adwokacką. Adw. N. jak w wyjaśnieniu piśmiennem, tak i na posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego potwierdził fakt złożenia oświadczenia odnotowanego w protokule Sądu, tłumaczył się jednak, że wobec okoliczności, że N. rzeczywiście jest schorowaną i niedołązną, uważał się za uprawnionego do nazwania jej „starą”. Przyznał również, że zna E. N. osobiście. Zważywszy: że tłumaczenie adw. N. nie może być uznane za poważne, że wobec tego pozostaje niczem nieusprawiedliwiony fakt, że adw. N., widocznie w celu wzbudzenia w Sądzie współczucia dla oskarżonej wbrew rzeczywistości, świadomie starał się przedstawić oskarżoną jako kobietę starą i że używanie tego rodzaju metod w obronach jest niedopuszczalne, jako uwłaczające w wysokim stopniu powadze i godności stanu adwokackiego, z tych względów Sąd Dyscyplinarny postanowił udzielić adw. N. nagany.

*Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.*

(D. 5/1924).

D. 23 lutego 1924 r. Sąd Dyscyplinarny rozpoznawał sprawę adw. N., wszczętą naskutek skargi M. P. Stan sprawy. W skardze z d. 19 listopada 1923 r. M. P. wyjaśnienia, że naskutek umieszczonych przezeń w „Kurjerze Warszawskim” ogłoszeń, w liczbie innych ofert otrzymał zgłoszenie piśmienne adw. N., za pośrednictwem którego zapoznał się z właścicielem hurtowni wódek Z. i został przez tego ostatniego zaangażowany w charakterze inkasenta, przyczem złożył Z. kaucję w wysokości 30 milionów mk. Na prośbę P. i po wyjaśnieniu przezeń kwestji, czy adw. N. może uzgodnić interes swego klienta z jego interesem, polegającym na należytem zabezpieczeniu dawanej przezeń sumy, adw. N. zgodził się na to i zażądał honorarium w sumie 500.000 mk., która została mu zapłacona w kancelarji rejenta. Objąwszy posadę, P. miał zauważyć, jak pisze w swej skardze, że firma Z. była „zwykłą aferą” i że jako urzędnik był mu zupełnie niepotrzebny. Po pewnym czasie, w ciągu którego pensja była P. wypłacona częściowo i bez dodatków drożyznianych, Z. miał odmówić P. dalszego honorowania jego pracy, jednocześnie zaś uchylił się od zwrotu przyjętej przezeń kaucji, gdy

zaś P. zwrócił się o interwencję do adw. N., ten ostatni wcale rzekomo rozmawiać z nim nie chciał. W związku z tem P. zarzuca adw. N., iż podzielił się z Z. jego pieniędzmi i w konkluzji prosi Radę Adwokacką o wpłynięcie na adw. N., aby ten zwrócił mu pieniądze, oraz o „uniemożliwienie mu poszukiwania dalszych ofiar”. Mając na względzie złożone do sprawy dokumenty oraz wyjaśnienie pisemne, złożone przez adw. N., jak również ustne wyjaśnienia stron obu i zeznania świadków, zbadanych na przewodzie sądowym i zważywszy: że z tekstu złożonej do akt przez skarżącego umowy, jaką skarżący zawarł z Z. nie wynika, aby umowa powyższa zredagowana była w sposób dla skarżącego niekorzystny lub niedostatecznie zabezpieczający jego interesy; że przeciwnie zabezpieczenie złożonej przez P. kaucji od spadku waluty przez ustalenie jej wartości w złotych bonach skarbowych i włożenia na Z. obowiązku uiszczenia jej podług kursu złotego polskiego w dniu płatności, jak również obciążenie Z. odpowiedzialnością osobistą z całego jego majątku poza majątkiem spółki, dowodzi, że interesy P. były przez adw. N. w należyty sposób zagwarantowane; że umorzenie wszczętej przez P. przeciwko Z. sprawy sądowej o zwrot kaucji, wbrew mniemaniu P., nie stanowi bynajmniej o bezwartościowości dla niego rygorów, wprowadzonych przez adw. N. do umowy, zawartej z Z., ponieważ sprawa wspomniana umorzona została z powodów wyłącznie formalnych i P. każdej chwili sprawę tę może wznowić, wytaczając powództwo w sposób, w decyzji Sądu Okręgowego wskazany; że w tych warunkach niezmiernie ciężki zarzut, postawiony przez P. adw. N., jakoby tenże, wyzyskując swoje stanowisko adwokata, wyłudził od niego kaucję w porozumieniu z Z., z którym tą kaucją w następstwie podzielił się, należy nie tylko odrzucić, ale i napiętnować, jako gołosłowny i lekkomyślny, bez dostatecznych podstaw przez P. postawiony; że odpierając z całą stanowczością zarzut powyższy, Sąd Dyscyplinarny upatruje jednak w postępowaniu adw. N. brak należytej rozważliwej i ostrożności, jaką ujawniać winien adwokat przy wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych; że tym brakiem rozważliwej i ostrożności adw. N., zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, zawinił, wystosowując na żądanie Z. listy, wzywające P. do porozumienia się w kwestji zamieszczonych przezeń w pismach ogłoszeń, i podejmując się przy zawarciu umowy obrony interesów stron obu; że, jakkolwiek w zasadzie złożenie przez adwokata w imieniu i na żądanie klienta, naskutek zamieszczonego w pismach ogłoszenia, oferty pisemnej, nie jest sprzeczne z istotą wykonywanych przez adwokata obowiązków zawodowych i nie ubliża powadze stanu adwokackiego, to jednak adwokat powinien bezwzględnie odmówić współdziałania swego we wszystkich tych wypadkach, w których, pomijając moralne podłoże załatwianej sprawy, ze

względu na jej rodzaj kontrahent mógłby powziąć przekonanie, iż udział w sprawie adwokata zapewnia mu solidne wywiązanie się reprezentowanej przezeń strony z przyjmowanych na siebie zobowiązań; że w tem właśnie położeniu jego chodzi nie o pozyskanie pracownika, lecz o zdobycie kapitału obrotowego drogą wykorzystania składanej tytułem kaucji sumy, lub też zawarcia spółki, a zatem o sprawę, wymagającą szczególnego zaufania ze strony składającego kaucję, czy przystępującego do spółki, powinien był uchylić się od pośrednictwa w załatwieniu tej sprawy, tembardziej, że sam sposób uzyskiwania potrzebnego kredytu drogą pobrania kaucji od zaangażowanego w tym celu pracownika, powinien był w nim wzbudzić poważne wątpliwości; że podjęcie się przez adwokata obrony interesów obu stron, zawierających pomiędzy sobą umowę, jest wogóle niewskazane i może być uznane za dopuszczalne jedynie przy zupełnej zbieżności z sobą interesów umawiających się; że w danym wypadku interesy P. i Z. nie były zbieżne z sobą, przeciwnie zaś wysuwany przez P. czynnik zaufania, którego znaczenie adw. N. sam doskonale rozumiał, jak to wynika z jego wyjaśnienia, powinien był nakazać adw. N. szczególną ostrożność w tym względzie, z tych względów Sąd Dyscyplinarny postanowił adwokatowi N. udzielić przestrogi.

## PROJEKT USTAWY O ZAPOBIEGANIU UPADŁOŚCI.

Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej wyłoniła w końcu 1925 r. specjalną komisję pod przewodnictwem p. adw. Marka Kuratowskiego do opracowania projektu ustawy o zapobieganiu upadłości (odroczenie wypłat, nadzór sądowy i układ pozakonkursowy). W komisji brali udział pp. Stanisław Car, Adam Chelmoński, Kazimierz Głębocki, Aleksander Jackowski, Apolinary Kostro, Ludwik Lipiński, Wacław Minkiewicz, Adolf Muszkat, Jan Nejmark, Bolesław Rotwand, Wiktor Supiński i Władysław Józef Szatensztajn. Komisja po przedyskutowaniu zasad projektowanej ustawy wyłoniła podkomisję złożoną z pp. Cara, Rotwanda i Szatensztajna, która ułożyła początkowe artykuły projektu. Następnie całość projektu ułożył i zredagował p. Car. Komicyja projekt w redakcji p. Cara wzięła pod obrady, wprowadziła pewne uzupełnienia i postanowiła przedstawić go Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P. Ponieważ ustawa o zapobieganiu upadłości ma wypełnić dotkliwą lukę w naszym prawie handlowem, przeto projekt w redakcji, w jakiej został przedstawiony Stałej Delegacji, podajemy poniżej in extenso.

REDAKCJA.

USTAWA z dnia ..... 1925 roku o zapobieganiu upadłości.

## ROZDZIAŁ I.

### Odroczenie wypłat.

#### Art. 1.

Handlujący, który skutkiem wyjątkowych, a niezależnych od niego okoliczności czasowo zaprzestanie lub przewiduje w niedalekiej przyszłości konieczność czasowego zaprzestania wypłat — może zwrócić się do sądu, właściwego do ogłoszenia upadłości, z wnioskiem o udzielenie mu odroczenia wypłat.

#### Art. 2.

Odroczenie wypłat może być udzielone, o ile istnieją uzasadnione widoki, że dłużnik posiada dostateczne środki do zupełnego zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli.

Odroczenie wypłat może być również udzielone, o ile istnieje prawdopodobieństwo, że będzie można zapobiec upadłości przez zawarcie układu zapobiegawczego pomiędzy dłużnikiem i wierzycielami, stosownie do art. 36 — 77 niniejszej ustawy.

Odroczenie wypłat nie może być udzielone, o ile niewypłacalność jest wynikiem takich czynów dłużnika, które w razie ogłoszenia upadłości stanowićby mogły podstawę uznania go za bankruta.

#### Art. 3.

Wraz z podaniem o odroczenie wypłat dłużnik obowiązany jest złożyć:

- 1) wyjaśnienie okoliczności, uzasadniających jego wniosek,
- 2) bilans z wykazem i oszacowaniem szczegółowym aktywów i pasywów;
- 3) listę wierzycieli ze wskazaniem ich imion, nazwisk lub firmy i adresu wraz z wymienieniem sumy należnej przyczem wierzycielności zabezpieczone zastawem lub hipoteką winny być oddzielnie wyszczególnione;
- 4) wykaz udzielonych poręczeń;
- 5) stwierdzone własnoręcznym podpisem oświadczenie pisemne o rzetelności bilansu, oszacowania majątku i listy wierzycieli.

#### Art. 4.

Prezes Sądu, po otrzymaniu podania o odroczenie wypłat, wyznaczy niezwłocznie termin, najdalej miesięczny, do rozpoznania podania. Termin ten, w razie koniecznej potrzeby dokładniejszego zbadania okoliczności sprawy, sąd może odroczyć raz jeden i nie więcej, jak o dni piętnaście.

Na termin Sąd wezwie dłużnika, którego niestawiennictwo — oświadczenie lub przez pełnomocnika — skutkuje umorzeniem postępowania.

#### Art. 5.

Po wniesieniu podania o odroczenie wypłat, a przed jego ostatecznym rozstrzygnięciem — Sąd jeśli uzna potrzebę odroczenia wypłat za uprawdopodobnioną, w adny będzie, na wniosek dłużnika, udzielić mu tymczasowego odroczenia wypłat.

Jednocześnie Sąd zamianuje jednego ze swych członków Sędzią-Komisarzem oraz wyznaczy jednego lub więcej tymczasowych nadzorców sądowych nad przedsiębiorstwem dłużnika.

Tymczasowy nadzorca sądowy, w ciągu 24 godzin po otrzymaniu nominacji, złoży wobec Prezesa Sądu przesięgę, że poruczone mu obowiązki spełniać będzie sumiennie i według najlepszej swej woli i wiedzy.

## Art. 6.

Przepisy dotyczące uprawnień i obowiązków nadzorców sądowych (art. 15 i 16) należy stosować analogicznie do nadzorców tymczasowych.

Wszelkie czynności, dokonane prawnie przez tymczasowych nadzorców, są ważne i zachowują moc prawną nawet i wtedy, jeśliby sąd w wyroku (art. 10) nie przychylił się do podania dłużnika o udzielenie odroczenia wypłat.

## Art. 7.

Prezes Sądu, gdy uzna tego potrzebę, może wyznaczyć i wezwać jednego lub więcej biegłych, a to w celu wysłuchania ich opinii co do stanu interesów przedsiębiorstwa w związku ze złożonymi przez dłużnika wyjaśnieniami i dokumentami (art. 3).

Dłużnik powinien wyznaczonemu przez sąd biegłemu lub biegłym okazać księgi, rachunki, faktury, korespondencję i t. p. dokumenty, stwierdzające stan jego interesów.

## Art. 8.

O terminie rozprawy Prezes Sądu, przynajmniej na dwa tygodnie naprzód, ogłasza w „Monitorze Polskim” i w jednym lub więcej przez siebie wybranych czasopism nieurzędowych.

## Art. 9.

W terminie wyznaczonym na rozprawę, Sąd na posiedzeniu publicznym wysłucha dłużnika, biegłych, o ile wezwani zostali, tych z pośród wierzycieli, którzy stawili się na skutek ogłoszeń (art. 8) oraz tymczasowego nadzorcę sądowego, o ile dłużnikowi tymczasowe odroczenie wypłat było udzielone.

## Art. 10.

Sąd orzeka, o podaniu dłużnika wyrokiem, używając swej władzy z nadzwyczajną oględnością.

## Art. 11.

Jeżeli w postępowaniu sądowym znajdują się jednocześnie podania: dłużnika — o odroczenie wypłat, i wierzycieli — o ogłoszenie upadłości, to Sąd oba te podania rozstrzyga jednym wyrokiem.

Przez czas trwania odroczenia wypłat, nie wyłączając i odroczenia tymczasowego — upadłość ogłoszaną być nie może.

## Art. 12.

Wyroki w sprawach o odroczenie wypłat są natychmiast wykonalne.

Wyroki te ulegają ogłoszeniu w „Monitorze Polskim” tudzież w jednym lub kilku czasopismach nieurzędowych (art. 8); a nadto winny być wywieszzone w gmachu Sądu i na drzwiach głównych lokalu, w którym znajduje się główna siedziba lub kantor przedsiębiorstwa.

## Art. 13.

W razie uwzględnienia podania, Sąd oznaczy termin odroczenia wypłat. Termin ten nie może być dłuższy, niż trzy miesiące, i nie może być przedłużony więcej, niż raz jeden, najwyżej na dalsze trzy miesiące. Przedłużenie terminu zależy od uznania Sądu.

Termin liczy się od daty zapadnięcia wyroku, a jeśli Sąd udzielił tymczasowego odroczenia — to od daty tej decyzji.



## Art. 14.

Udzielając dłużnikowi odroczenia wypłat, Sąd zamianuje jednego lub więcej nadzorców sądowych nad przedsiębiorstwem dłużnika oraz wyznacza jednego ze swych członków Sędzią-Komisarzem.

Nadzorcą sądowym nie może być krewny dłużnika lub jego powinowaty w stopniu, wyłączającym od świadczenia (art. 371 p. 3 i art. 373 p. 1 ros. ust. post. cyw.), a także konkurent dłużnika.

Nadzorca sądowy, przed przystąpieniem do wykonania poruczonych mu przez Sąd obowiązków, w ciągu 24 godzin po otrzymaniu nominacji, złoży przysięgę (art. 5, ustęp ostatni).

## Art. 15.

Nadzorca sądowy za zgodą Sędziego-Komisarza może pozostawić dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, korzystającego z odroczenia wypłat, w rękach dłużnika lub dotychczasowego zarządu, bądź też może zlecić prowadzenie interesów przedsiębiorstwa osobie trzeciej, przez siebie wybranej, bądź wreszcie może osobiście obowiązki te wykonywać.

Skargi na czynności nadzorcy sądowego rozstrzyga ostatecznie Sędzia-Komisarz.

## Art. 16.

Nadzorca sądowy obowiązany jest w ciągu 3-ch dni po zamianowaniu:

- 1) zamknąć i zakontestować księgi handlowe dłużnika,
- 2) wnieść do rejestru handlowego i hipotek dłużnika wzmiankę (ostrzeżenie) o wyroku, udzielającym dłużnikowi odroczenia wypłat;
- 3) przystąpić do sporządzenia spisu inwentarza majątku dłużnika i do sprawdzenia złożonego przez dłużnika bilansu i listy wierzycieli (art. 3, punkt 2 i 3).

## Art. 17.

W celu ostatecznego ustalenia listy wierzycieli, nadzorca sądowy wyznaczy, w porozumieniu z Sędzią-Komisarzem, jeden lub kilka terminów sprawdzenia wierzytelności, o czym poda do wiadomości przez ogłoszenia w czasopismach, wymienionych w art. 8, nadto, do wierzycieli figurujących na liście, złożonej przez dłużnika (art. 3 punkt 3), roześle zawiadomienia w listach poleconych.

W wyniku sprawdzenia, nadzorca sądowy wciągnie na listę tych wierzycieli, których należności oparte są na wpisach w księgach handlowych dłużnika, o ile księgi te są prowadzone prawidłowo, bądź na innych tytułach bezspornych lub niewątpliwych.

## Art. 18.

W razie sporu o wierzytelność, wpisaną na listę wierzycieli lub odrzuconą przez nadzorcę sądowego — strony interesowane mogą zaskarżyć tę czynność nadzorcy do Sędziego-Komisarza, który spór ostatecznie rozstrzygnie.

Rozstrzygnięcie to nie pozbawia stron możności wytoczenia sporu przed sąd właściwy w drodze powództwa.

## Art. 19.

Wierzyciel, którego pretensje w całości lub części zostały odrzucone przez Sędziego-Komisarza, może, wytaczając powództwo, prosić Sąd w trybie zabezpieczenia o tymczasowe określenie sumy, w stosunku do której będzie on mógł uczestniczyć warunkowo w podziale funduszków, przeznaczonych na zaspokojenie wierzycieli (art. 25).

Po uzyskaniu zabezpieczenia, wierzyciel będzie wpisany, w sumie przez Sąd określonej, na listę wierzycieli; jednakże przypadające na jego część kwoty będą mu wypłacone dopiero po uprawomocnieniu się wyroku i w odpowiednim stosunku do zasądzonej sumy.

#### Art. 20.

Ze swych czynności (art. 15, 16 i 17) nadzorca sądowy, za pośrednictwem Sędziego-Komisarza, obowiązany będzie składać raz na miesiąc sprawozdania sądowi.

#### Art. 21.

Z chwilą wydania wyroku, udzielającego odroczenia wypłat, dłużnik nie ma prawa wykonywać żadnych czynności zarządu ani rozporządzania majątkiem bez zezwolenia nadzorcy; w szczególności — nie wolno mu czynić darowizn, rozporządzać nieruchomościami lub prawami na nieruchomościach, zaciągać zobowiązań innych, prócz tych, które są konieczne dla dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa, o ile zarząd nad przedsiębiorstwem pozostawiony jest w jego rękach.

Wszelkie sprzeczne z tem postanowieniem czyny dłużnika uznaje się za nie mające żadnych skutków prawnych, zaś zdziałane na tej podstawie akty prawne — za nieważne.

Jednakże osoby trzecie, które udowodnią, że o toczącym się postępowaniu zapobiegawczem mogły nie wiedzieć, mogą dochodzić swych praw na dłużniku, urzeczywistnić je wszakże będą mogły dopiero po ustaniu postępowania zapobiegawczego.

#### Art. 22.

W czasie trwania odroczenia wypłat postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi nie może być wszczynane, a wszczęte ulega wstrzymaniu; zajęcia, dokonane przed wyrzeczeniem odroczenia, — uchyla się.

Żaden wpis hipoteczny na nieruchomościach dłużnika, z mocy wyroków, lub decyzji sądowych podczas trwania odroczenia, uzyskany być nie może.

Odroczenie nie zawiesza biegu spraw rozpoczętych i nie tamuje możliwości wszczynania przeciwko dłużnikowi nowych spraw sądowych. Od daty objęcia czynności przez nadzorcę sądowego, dłużnika zastępuje w sprawach cywilnych nadzorca sądowy.

#### Art. 23.

Odroczenie wypłat nie rozciąga się:

- 1) na należności z zobowiązań zaciągniętych po wyrzeczeniu odroczenia wypłat (art. 21);
- 2) na koszty postępowania zapobiegawczego;
- 3) na zwyczajne podatki skarbowe i komunalne;
- 4) na należności z tytułu umów najmu usług;
- 5) na alimenty wszelkiego rodzaju;
- 6) na należności zabezpieczone zastawem ruchomym;
- 7) na odsetki od należności, zabezpieczonych hipotecznie;
- 8) na przedmioty lub tytuły, ulegające, w razie upadłości, rewindykacji;
- 9) na przedmioty ruchome, do których jest przywiązany przywilej sprzedawcy, względem ceny za przedmiot ten umówionej.

#### Art. 24.

Odroczenie wypłat nie ma skutku względem współdłużników, ani względem poręczycieli.

## Art. 25.

Splata długów, na które odroczenie wypłat się rozciąga, nie może być dokonywana przed sprawdzeniem bilansu i ustaleniem przez nadzorcę sądowego listy wierzycieli (art. 17).

Fundusze, osiągnięte z prowadzenia przedsiębiorstwa, po pokryciu kosztów postępowania zapobiegawczego, wydatków, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa i na skromne utrzymanie dłużnika oraz na spłatę wierzytelności uprzywilejowanych tudzież nie ulegających odroczeniu (art. 23) — będą użyte na zaspokojenie wierzycieli w stosunku do sumy ich należności. Plan zaspokojenia sporządza nadzorca sądowy, zatwierdza zaś Sędzia-Komisarz.

## Art. 26.

Pretensje wzajemne nie ulegają potrąceniu:

1) jeżeli wierzyciel stał się dłużnikiem przedsiębiorstwa dopiero po wyrzeczeniu odroczenia, przyczem dla powstania wierzytelności lub długu miarodajnym jest moment zaciągnięcia zobowiązania, a nie moment jego wykonania;

2) jeżeli dłużnik przedsiębiorstwo nabył w drodze cesji lub indosu, wierzytelność powstają przed wyrzeczeniem odroczenia.

## Art. 27.

Na wniosek nadzorcy sądowego, poparty przez Sędziego-Komisarza, Sąd może zezwolić na spłatę z funduszów, przeznaczonych do stosunkowego podziału pomiędzy wierzycieli, takich wierzytelności w całości lub części, które choć nie korzystają z przywileju, lecz ze względów słuszności zasługują na wyróżnienie, jak na przykład, należności z inkasa, przekazów, komisju i temu podobnych czynności z tytułu pełnomocnictwa.

## Art. 28.

Bieg przedawnienia wierzytelności, objętych odroczeniem, zawiesza się na czas trwania odroczenia wypłat.

## Art. 29.

Dłużnikowi, w razie odmowy, zaś wierzycielom, w razie udzielenia odroczenia wypłat — służy skarga apelacyjna.

Założenie skargi apelacyjnej nie wstrzymuje wykonania zaskarżonego wyroku.

Od decyzji Sądu, udzielającego dłużnikowi tymczasowego odroczenia wypłat — służy wierzycielom, oddzielnie od apelacji, skarga incydentalna.

## Art. 30.

Wyroki i decyzje Sądu drugiej instancji mogą być zaskarżone w trybie kasacyjnym do Sądu Najwyższego.

## Art. 31.

Sąd, na wniosek Sędziego-Komisarza, oznaczy wysokość wynagrodzenia dla nadzorcy sądowego. Wynagrodzenie to korzysta z takiego samego przywileju, z jakiego korzystają należności z tytułu podatków skarbowych i komunalnych.

## Art. 32.

Koszta postępowania w sprawie, jako to opłaty za ogłoszenia, na doręczenie wezwań, wynagrodzenie biegłych i nadzorcy sądowego — ponosi dłużnik.

## Art. 33.

Z upływem terminu odroczenia wypłat, postępowanie zapobiegawcze się umarza. Decyzja o umorzeniu nie ulega zaskarżeniu.

Jednakże Sąd, na wniosek dłużnika, wierzycieli, nadzorcy sądowego lub z własnej inicjatywy, umarżając postępowanie zapobiegawcze, może w tym samym wyroku ogłosić upadłość, o ile niewypłacalność dłużnika nie została usunięta.

## Art. 34.

Na wniosek nadzorcy sądowego, wierzycieli lub z inicjatywy sądu, odroczenie wypłat może być w każdym czasie uchylone, o ile dłużnik dopuścił się w zarządzie lub rozporządzeniu swoim majątkiem czynów, wzbronionych mu przez art. 21, lub działał na szkodę wierzycieli.

Odroczenie wypłat będzie w każdym czasie uchylone:

1) o ile dłużnik w podaniu do sądu zrzeknie się dalszego korzystania z dobrodziejstw odroczenia wypłat;

2) o ile pomiędzy dłużnikiem a wierzycielami będzie zawarty układ zapobiegawczy, według zasad, wyrażonych w art. 35 — 77 niniejszej ustawy.

Decyzja o uchyleniu odroczenia, zaskarżeniu nie ulega.

## R O Z D Z I A Ł II.

## Układ zapobiegawczy.

## Art. 35.

Handlujący, który nie posiada dostatecznych środków do zaspokojenia w całości wszystkich swoich długów, może uniknąć ogłoszenia upadłości, jeśli uzyska od swoich wierzycieli układ zapobiegawczy według zasad poniższych.

## Art. 36.

Dłużnik, który chce układ zapobiegawczy od swoich wierzycieli uzyskać — winien jest zwrócić się do Sądu, właściwego do ogłoszenia upadłości, z podaniem o otwarcie postępowania układowego.

## Art. 37.

Do podania winy być dołączone:

1) szczegółowe sprawozdanie ze stanu interesów dłużnika;

2) bilans z wykazem i oszacowaniem szczegółowym aktywów i pasywów;

3) lista wierzycieli ze wskazaniem ich imion, nazwisk lub firmy, adresu i sum należnych, przyczem wierzytelności zabezpieczone zastawem lub hipoteką winny być oddzielnie wyszczególnione;

4) wykaz udzielonych poręczeń;

5) stwierdzone własnoręcznym podpisem oświadczenie pisemne o rzetelności bilansu, oszacowania majątku i listy wierzycieli;

6) propozycje układowe.

## Art. 38.

Propozycje układowe mogą obejmować:

1) odroczenie lub rozłożenie na raty spłaty długów, na termin łączny nie dłuższy, jak lat dwa;

2) zmniejszenie sumy długów, równomierne dla wszystkich wierzycieli, nie więcej jednak, jak 25 procent;

3) ograniczenie dłużnika w zarządzaniu i rozporządzaniu majątkiem na czas wykonywania układu oraz dodanie dłużnikowi nadzorcy lub ustanowienie zarządcy z ramienia wierzycieli, z określeniem ich uprawnień w osobnej instrukcji;

4) rękojmie, zabezpieczające wykonanie objętych układem zobowiązań.

Art. 39.

Układ żadnych innych warunków, oprócz wymienionych w artykule poprzednim, zawierać nie może.

Art. 40.

Układ nie może dotyczyć należności, wymienionych w art. 23, z wyjątkiem punktu 1-go, a także należności uprzywilejowanych oraz zabezpieczonych zastawem lub hipoteką.

Art. 41.

Po zgłoszeniu podania o otwarcie postępowania układowego, dłużnik nie może czynić darowizn, rozporządzeń nieruchomości lub prawami na nieruchomościach, zaciągając zobowiązań innych, prócz tych, które są konieczne dla dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa — pod rygorem niemożności korzystania w ciągu lat pięciu z dobrodziejstw układu zapobiegawczego.

Art. 42.

Prezes Sądu, po otrzymaniu podania o otwarcie postępowania układowego, wyznaczy niezwłocznie na jeden z najbliższych dni czternastu, termin rozpoznania podania.

Na termin ten Sąd wezwie dłużnika w celu wysłuchania jego wyjaśnień.

Nieprzybycie dłużnika osobiście lub jego pełnomocnika — skutkuje umorzenie postępowania.

Art. 43.

Prezes Sądu, gdy uzna tego potrzebę, może wezwać na rozprawę jednego lub kilku biegłych, w celu wysłuchania ich opinii o stanie interesów przedsiębiorstwa, w związku ze złożonymi przez dłużnika wyjaśnieniami, dokumentami, tudzież w związku z jego propozycjami układowymi.

Art. 44.

Sąd, decyzją zarządzi otwarcie postępowania układowego, o ile na podstawie złożonych przez dłużnika dokumentów pisemnych (art. 37), ustnych jego wyjaśnień i opinii biegłych — przyjdzie do wniosku, że niemożność zaspokojenia przez dłużnika w całości wszystkich długów nastąpiła skutkiem wyjątkowych, a niezależnych od niego okoliczności i że dłużnik działa w dobrej wierze.

Art. 45.

Decyzja Sądu, zarządzająca otwarciem postępowania układowego, będzie ogłoszona w czasopismach, wskazanych w art. 8 niniejszej ustawy.

Art. 46.

Zarządzając otwarciem postępowania układowego, Sąd zamianuje według swego wyboru jednego lub więcej nadzorców sądowych nad przedsię-

biorstwem dłużnika, oraz wyznaczy jednego ze swych członków Sędziego-Komisarzem.

Nadzorca sądowy będzie zaprzysiężony trybem art. 5, ustęp ostatni.

#### Art. 47.

Nadzorca sądowy obowiązany będzie w ciągu dni trzech po zamknięciu:

- 1) zamknąć i zakontestować księgi handlowe dłużnika;
- 2) wnieść do rejestru handlowego i hipotek dłużnika wzmiankę (ostrzeżenie) o otwarciu postępowania układowego;
- 3) przystąpić do sporządzenia inwentarza majątku dłużnika;
- 4) przystąpić do sprawdzenia złożonego przez dłużnika bilansu i listy wierzycieli.

#### Art. 48.

Sprawdzenie wierzytelności i ostateczne ustalenie listy wierzycieli dokonywa się trybem i z zachowaniem postanowień art. 17, 18 i 19 niniejszej ustawy, z tem atoli uzupełnieniem, że tymczasowe określenie przez Sąd w drodze zabezpieczenia spornej, a przez nadzorcę odrzuconej, wierzytelności (art. 19) — mieć będzie na celu danie możności wierzycielowi brania udziału w Ogólnych Zgromadzeniach Wierzycieli.

Jeżeli przy sprawdzaniu wierzytelności będzie ustalone, że niektóre weksle, wystawione, akceptowane lub indosowane przez dłużnika, znajdują się w obiegu — to Sąd wyznaczy, na wniosek Sędziego-Komisarza, jeszcze jeden ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

#### Art. 49.

Po upływie terminu sprawdzenia, na listę będą mogli być wciągnięci tylko ci wierzyciele, którzy udowodnią, że nie zgłosili swoich pretensyj w terminach oznaczonych z przyczyn ważnych, a od nich niezależnych.

#### Art. 50.

Wciągnięcie wierzytelności na listę wierzycieli ma ten tylko skutek, że uprawnia wierzyciela do brania udziału w Ogólnych Zebraniach Wierzycieli i określa sumę, w stosunku do której ma on prawo uczestniczyć w uchwałach tego Zgromadzenia, nie przesadzając ani istoty, ani wysokości samego roszczenia prywatno-prawnego.

#### Art. 51.

Ze swych czynności (art. 47 — 49) nadzorca sądowy, w terminie miesięcznym do zamianowania, złoży Sądowi, za pośrednictwem Sędziego-Komisarza, sprawozdanie pisemne.

Termin miesięczny może być przez Sąd, na wniosek Sędziego-Komisarza, raz tylko jeden o miesiąc przedłużony.

#### Art. 52.

Po otrzymaniu sprawozdania nadzorcy Sąd zwoła Ogólne Zgromadzenie Wierzycieli.

#### Art. 53.

O terminie Ogólnego Zgromadzenia Wierzycieli Sąd obwieści trybem art. 8 niniejszej ustawy.

Wierzyciele, umieszczeni na liście, sprawdzonej przez nadzorcę (art. 48 i 49) będą nadto zawiadomieni o terminie Ogólnego Zgromadzenia przez nadzorcę sądowego listami poleconymi.

Art. 54.

W Ogólnem Zgromadzeniu biorą udział wierzyciele, przez nadzorcę sądowego wciągnięci na listę.

Art. 55.

Ogólne Zgromadzenie jest prawomocne, o ile przybędzie na nie przynajmniej  $\frac{1}{2}$  wszystkich wciągniętych na listę wierzycieli, wliczając w tę liczbę i tych, którzy zgłosili swe głosy na piśmie (art. 57).

W razie powtórnego nieprzybycia na ponownie wyznaczony termin potrzebnej dla prawomocności Ogólnego Zgromadzenia liczby wierzycieli—postępowanie się umarza.

Art. 56.

Ogólnemu Zgromadzeniu Wierzycieli przewodniczy Sędzia-Komisarz. Nadzorca sądowy złoży wobec zgromadzonych wierzycieli sprawozdanie ze swych czynności, poczem Sędzia-Komisarz odczyta propozycje układowe dłużnika.

Nad propozycjami układowymi zarządzi Sędzia-Komisarz dyskusję.

Wierzyciele, za zgodą dłużnika, mogą proponować poprawki lub uzupełnienia, a także stawiać samodzielne wnioski co do warunków układu.

Art. 57.

Po wyczerpaniu głosów, Sędzia-Komisarz zarządzi głosowanie z listy obecności.

Nieobecni wierzyciele mogą swoje głosy złożyć na piśmie; podpis wierzyciela winien być poświadczony w drodze urzędowej.

Głos złożony na piśmie bierze się w rachubę, o ile głosowanie odbywa się nad propozycjami układowymi dłużnika w ich brzmieniu niezmienionem przez wnioski wierzycieli, zgłoszone na samem Ogólnem Zgromadzeniu.

Art. 58.

Układ zapobiegawczy będzie uważany za przyjęty przez wierzycieli, jeśli za jego zawarciem wypowie się w głosowaniu przynajmniej połowa wszystkich wierzycieli biorących udział w Ogólnem Zgromadzeniu z prawem głosu stanowczego, reprezentujących przez swe wierzycielności niesporne (art. 17 i 18) lub przyjęte tymczasowo do masy (art. 19) nie mniej, jak  $\frac{2}{3}$  wszystkich sprawdzonych wierzycielności, nie wliczając w to wierzycielności uprzywilejowanych i zastawem lub hipoteką zabezpieczonych.

Wierzyciele tej ostatniej kategorii w głosowaniu nie uczestniczą, chyba że się przywileju, zastawu lub zabezpieczenia hipotecznego raz na zawsze zrzekną.

Art. 59.

Jeżeli w głosowaniu zbraknie jednego z przewidzianych w poprzednim artykule warunków wymaganej do przyjęcia układu większości, wówczas Sąd zarządzi z urzędu zwołanie ponownego Ogólnego Zgromadzenia z tym samym, co i pierwsze, porządkiem dziennym.

Zgromadzenie to zwołane będzie z zachowaniem formalności, przewidzianych w art. 53.

Uchwały powtórnego Ogólnego Zgromadzenia zapadają taką samą, jak i na pierwszym Zgromadzeniu, większością (art. 58).

Uchwały te są ostateczne.

## Art. 60.

Układ zapobiegawczy będzie spisany w formie protokołu i podpisany przynajmniej przez wierzycieli, którzy się na układ zgodzili, oraz przez Sędziego-Komisarza.

## Art. 61.

Układ zapobiegawczy, przyjęty przez wierzycieli, ulega zatwierdzeniu Sądu.

Sąd dopuści do wyjaśnień: dłużnika, wierzycieli i nadzorcę, o ile o to wnosić będą.

## Art. 62.

Sąd odmówi zatwierdzenia układu zapobiegawczego:

1) jeżeli obejmuje on materje, które nie mogą być przedmiotem układu zapobiegawczego (art. 38—40);

2) jeżeli zwołanie Ogólnego Zgromadzenia nastąpiło bez zachowania form, przewidzianych art. 53;

3) jeżeli nie została na Ogólnem Zgromadzeniu Wierzycieli osiągnięta wymagana przez ustawę (art. 58 ustęp 1) większość;

4) jeżeli w głosowaniu uczestniczyli wierzyciele, którzy nie mieli prawa głosu stanowczego (art. 58, ustęp 2);

5) jeżeli dłużnik, po otwarciu postępowania układowego, dopuścił się w zarządzie lub rozporządzaniu swoim majątkiem czynów, wzbronionych mu przez art. 41 niniejszej ustawy.

## Art. 63.

Sąd może odmówić zatwierdzenia układu, jeżeli warunki układu przeciwne są zasadom słuszności, dobrym obyczajom, lub są zbyt krzywdzące dla mniejszości wierzycieli, którzy na Ogólnem Zgromadzeniu głosowali przeciw układowi; jednakże Sąd nie może odmówić zatwierdzenia układu, jeżeli tę mniejszość reprezentuje mniej, niż dziesiąta część ogólnej sumy wszystkich wierzytelności, po wyłączeniu wierzytelności uprzywilejowanych i zabezpieczonych zastawem lub hipoteką.

## Art. 64.

Wyrok Sądu w przedmiocie zatwierdzenia lub niezatwierdzenia układu zapobiegawczego mogą zaskarżyć zarówno wierzyciele, jak i dłużnik w zwykłym trybie, aż do wyczerpania toku instancyj.

## Art. 65.

Układ zapobiegawczy, po uprawomocnieniu się wyroku zatwierdzającego, staje się obowiązującym dla wszystkich wierzycieli, wciągniętych i niewciągniętych na listę wierzycieli (art. 48 i 49), a także i dla tych, którzy nie brali udziału w Ogólnych Zgromadzeniach Wierzycieli (art. 58), z wyjątkiem wszakże tych wierzycieli, którzy układowi nie podlegają (art. 40).

Jednakże wierzyciele, których wierzytelności zostały świadomie ukryte przez dłużnika przed nadzorcą lub w listach wierzycieli, mogą dochodzić na tymże dłużniku szkód i strat, aż do wysokości pełnej swej pretenzji wraz z odsetkami za czas udzielonej w układzie zwłoki.

## Art. 66.

Wykonanie układu zapobiegawczego pozostaje pod kontrolą Sądu.

## Art. 67.

Nadzorczy względnie zarządcy z ramienia wierzycieli (art. 38 pkt. 3) obowiązani są co pół roku lub w terminach przez instrukcję objętą ukła-



dem wskazanych, zwoływać Zwyczajne Zgromadzenia Sprawozdawcze wierzycieli lub ich pełnomocników, specjalnie w tym celu przez Ogólne Zgromadzenie wybranych, a to w celu złożenia sprawozdania ze swej działalności.

Art. 68.

Nadzorczy, względnie zarządcy z ramienia wierzycieli mogą zwoływać, poza wypadkami objętymi instrukcją, Nadzwyczajne Zgromadzenia Sprawozdawcze, ilekroć uznają tego potrzebę.

Są oni obowiązani zwołać w terminie miesięcznym Nadzwyczajne Zgromadzenie Sprawozdawcze:

- 1) z polecenia Sądu, przed którym toczy się postępowanie układowe;
- 2) na żądanie piśmienne wierzycieli lub ich pełnomocników, reprezentujących przynajmniej trzecią część wszystkich sprawdzonych i objętych układem wierzytelności.

Sąd oraz wierzyciele, żądający zwołań Nadzwyczajnego Zgromadzenia Sprawozdawczego, winni są ściśle wskazać przedmiot obrad.

Art. 69.

O terminie Zgromadzeń Sprawozdawczych, zwyczajnych i nadzwyczajnych, nadzorcy względnie zarządcy z ramienia wierzycieli zawiadomią, ze wskazaniem przedmiotu obrad, na dwa tygodnie naprzód wierzycielom lub ich pełnomocnikom przez ogłoszenia (art. 8) i listy polecane.

Art. 70.

Wraz z zawiadomieniem o terminie Zgromadzenia Sprawozdawczego nadzorcy względnie zarządcy z ramienia wierzycieli prześlą wierzycielom lub ich pełnomocnikom krótkie sprawozdania ze swej działalności i bilans za ubiegły okres sprawozdawczy.

Art. 71.

O ile by wierzyciele przy zawieraniu układu zapobiegawczego nie dodali dłużnikowi nadzorcy, lub nie ustanowili zarządców (art. 38 punkt 3), lecz pozostawili zarząd nad interesami przedsiębiorstwa w rękach dłużnika, wówczas obowiązki nadzorców względnie zarządców z ramienia wierzycieli, wymienione w art. 67—70, wykonywać będzie dłużnik.

Art. 72.

Na Zgromadzeniach Sprawozdawczych przewodniczy Sędzia-Komisarz.

Zgromadzenia te są prawomocne bez względu na liczbę biorących w nich udział wierzycieli lub ich pełnomocników.

Uchwały zapadają prostą większością głosów obecnych.

Art. 73.

Z przebiegu obrad spisany będzie protokół z zaznaczeniem zdania mniejszości i zdań odrębnych.

Protokół, podpisany przez Sędziego-Komisarza, nadzorców względnie zarządców z ramienia wierzycieli oraz tych z pośród wierzycieli, którzy tego zażądata, będzie, wraz ze sprawozdaniem nadzorców względnie zarządców, przesłany do Sądu, przed którym toczy się postępowanie układowe.

Art. 74.

Na wniosek Sędziego-Komisarza, lub na skutek skargi wierzyciela, lub wreszcie z własnej inicjatywy, Sąd zarządzi rozprawę w obecności dłuż-

nika i z wezwaniem wierzycieli przez ogłoszenia (art. 8), w celu ustalenia czy dłużnik wykonywa ściśle i w dobrej wierze zobowiązania, objęte układem zapobiegawczym, a przekonawszy się, że dłużnik bądź przyjętych na się zobowiązań nie wykonywa, bądź też działa w złej wierze, Sąd wyrokiem unieważni układ zapobiegawczy z jednoczesnem ogłoszeniem dłużnikowi upadłości.

Skutkiem tego unieważnienia, dłużnik będzie pozbawiony dobrodziejstwa układu zapobiegawczego.

Kwoty, wypłacone prawnie poszczególnym wierzycielom podczas postępowania układowego, nie ulegają zwrotowi do masy, lecz będą zarachowane na poczet ich pełnych należności.

#### Art. 75.

Sąd na wniosek Sędziego-Komisarza oznaczy wysokość wynagrodzenia nadzorczy sądowego (art. 46). Wynagrodzenie to korzysta z takiego samego przywileju, z jakiego korzystają należności z tytułu podatków skarbowych i komunalnych.

Wynagrodzenie nadzorców względnie zarządców z ramienia wierzycieli (art. 38, punkt 3), określa wierzyciele w porozumieniu z dłużnikiem w układzie pojedynczym, lub w instrukcji dla tych nadzorców, względnie zarządców.

#### Art. 76.

Koszty postępowania układowego ponosi dłużnik.

#### Art. 77.

Po całkowitem wykonaniu przez dłużnika wszystkich zobowiązań, objętych układem zapobiegawczym, Sąd, na wniosek Sędziego-Komisarza lub na żądanie dłużnika, bądź z własnej inicjatywy, umorzy postępowanie zapobiegawcze.

Decyzja ta na żądanie dłużnika będzie opublikowana.

### R O Z D Z I A Ł III.

#### Postanowienia karne <sup>1)</sup>.

#### Art. 78.

Dłużnik winny:

1) fałszywego podania o stanie swego majątku przez zatajenie części swych aktywów lub przez wskazanie zupełnie lub częściowo zmyślonych pasywów, w celu uzyskania odroczenia wypłat lub układu zapobiegawczego,

2) udzielenia komukolwiek z wierzycieli szczególnych dopłat lub korzyści poza warunkami układu zapobiegawczego, w celu skłonienia tegoż wierzyciela do głosowania za przyjęciem układu zapobiegawczego,

ulegnie karze: . . .

#### Art. 79.

Uznany będzie za uczestnika przestępstw, wymienionych w artykule poprzednim, jeżeli te przestępstwa zostały spełnione, i ulegnie karze jako uczestnik, winny:

1) ukrycia lub udziału w ukryciu w porozumieniu z dłużnikiem jego aktywów, zatajonych w postępowaniu o odroczeniu wypłat lub o układzie zapobiegawczym,

2) zgłoszenia w tychże postępowaniach wierzycielności zupełnie lub częściowo zmyślonej w porozumieniu z dłużnikiem,

<sup>1)</sup> Postanowienia karne nie były rozpatrywane przez komisję.

3) otrzymania na poczet swej wierzytelności od dłużnika lub od osób trzecich, działających na rzecz dłużnika, szczególnych dopłat lub korzyści poza warunkami układu zapobiegawczego i głosowania za przyjęciem tegoż układu zapobiegawczego.

## R O Z D Z I A Ł IV.

### Postanowienia końcowe.

#### Art. 80.

Ustawa niniejsza obowiązuje na tym obszarze Rzeczypospolitej, który objęty jest okręgami Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

#### Art. 81.

Uchyła się:

1) Rozporządzenie Gen.-Gub. Warsz. z dnia 21 marca (12 listopada) 1915 r. (Dz. Rozp. Gen.-Gub. Warsz. z 1915 r. Nr. 12 poz. Nr. 13) o zarządzeniu nadzoru celem uniknięcia upadłości i nowelę do tego rozporządzenia z dnia 28 listopada 1916 r. (Dz. Rozp. Gen.-Gub. Warsz. z 1916 r. Nr. 54 poz. 200);

2) art. 392—403 rosyjskiej ustawy Postępowania Sądowego Handlowego (Zb. Pr. t. XI, cz. 2).

#### Art. 82.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. 83.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

## V A R I A.

### Lex lata.

**ZABEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH NA WYPADEK BEZROBOCIA.** (St. P.). Ustawa z dnia 28 października 1925 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 120) rozciąga postanowienia ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia (Dz. U. Rz. P. Nr. 67) również i na pracowników umysłowych. Kategorie pracowników umysłowych, mających podlegać obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, mają być określone rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej. W każdym razie pracownicy umysłowi zarabiający powyżej 500 zł. miesięcznie, obowiązkowi zabezpieczenia tego nie podlegają. Zakłady pracy, obowiązane do ubezpieczenia pracowników umysłowych, tytułem wkładki na fundusz bezrobocia opłacać mają 2,5% każdorazowo wypłacanych pracownikom umysłowym zarobków, z tem jednakże zastrzeżeniem, że najwyższą normą zarobku stanowiącego podstawy do obliczenia wkładek jest 8 złotych. Z wkładek tych  $\frac{2}{100}$  potrącają pracodawcy pracownikom umysłowym z ich zarobków, zaś  $\frac{3}{100}$  dopłacają z własnych funduszków. Upoważnieni do pobierania zasiłku otrzymają przez czas bezrobocia zasiłek pieniężny w stosunku procentowym do zarobku, stanowiącego podstawę do obliczania wkładek. Zasiłek ten wynosi dla samotnego pracownika umysłowego 30%, dla obciążonego rodziną, zależnie od ilości osób rodziny, od 35% do 50%.

**ZMIANY W WOJSKOWEJ USTAWIE POSTĘPOWANIA KARNEGO.** (St. P.). Ustawa z dnia 28 października 1925 r. (Dz. Ust. Rz. P.

Nr. 119) wprowadza szereg zmian do wojskowej ustawy postępowania karnego z dnia 10 maja 1920 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 59). Do ważniejszych zmian należy zaliczyć rozszerzenie kompetencji sądów rejonowych (załogowych) przez poddanie im występków wojskowych szeregowych, przewidzianych w § 138 ust. 1. K. K. Woj., o ile ze względu na przeważające okoliczności łagodzące nie należy oczekiwać surowszej kary niż pozbawienie wolności do jednego roku, niezależnie od kar dodatkowych. Poza tem, do art. 44 wojsk. ust. post. karn., dotyczącego składu kompletów orzekających, dodano nowe ustępy, na mocy których asesoramii sądu wojskowego mogą być wyznaczone jedynie osoby stopniem równe lub wyższe oskarżonemu, a dopiero w braku tych osób dopuszczalne jest wyznaczenie osób stopniem niższych od oskarżonego. Wreszcie art. 111 wojsk. ust. post. karn., traktujący o karach dyscyplinarnych, został znacznie rozszerzony przez ustanowienie nowych kar dyscyplinarnych i otrzymał brzmienie następujące. „karami dyscyplinarnymi są: a) upomnienie, b) nagana, c) surowa nagana, d) przeniesienie na inne stanowisko służbowe bez zwrotu kosztu przeniesienia”.

**URZEDOWE BLANKIETY WEKSLOWE Z TEKSTEM.** (St. P.). Ministerstwo Skarbu wypuściło nowe urzędowe blankiety wekslowe z tekstami przeznaczonemi do wystawiania weksli własnych i transowanych. Narazie wypuszczone zostały cztery kategorie tych blankietów wekslowych, a mianowicie wartości: 30 gr., 1 zł. 20 gr., 1 zł. 50 gr., 3 zł. (Rozp. Min. Skarbu z dnia 23 września 1925 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 109).

**OBNIŻENIE STOPY PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.** (St. P.). Na mocy rozporządzenia Min. Skarbu z d. 7 października 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106) podatek przemysłowy dla samoistnych przedsiębiorstw handlowych, zajmujących się sprzedażą hurtową, dla przedsiębiorstw skupu zawodowego i dla samoistnych przedsiębiorstw wykonywania dostaw dla niektórych towarów został obniżony do 1%.

Lex ferenda.

**SĘDZIOWIE ŚLEDZCY DO SPRAW WYJĄTKOWEGO ZNACZENIA.** (St. P.). W listopadzie r. ub. Ministerstwo Sprawiedliwości wniosło do Sejmu projekt ustawy o sędziach śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia (druk 2194). Ustawodawstwo b. zaboru rosyjskiego zna już delegowanie do przeprowadzenia śledztwa w wypadkach „szczególnej wagi” zamiast właściwego sędziego śledczego innego sędziego, a mianowicie sędziego sądu okręgowego, a nawet apelacyjnego (art. 288 u. p. k. w brzmieniu ustawy z 25 lutego 1921 poz. 169). Czteroletnia jednak praktyka z instytucją sędziów delegowanych wykazała, że głównie z powodu szczupłej liczby etatów sądowych, tak okręgowych, jak i apelacyjnych, sędzia delegowany do prowadzenia powierzonego mu śledztwa nie jest zwolniony od swojej zasadniczej pracy i wobec tego ciągle bywa odrywany dla udziału w posiedzeniach sądowych. Wskutek tego sędzia zapatruje się na obowiązek prowadzenia śledztwa, jako na pracę poboczną, której nie może się oddać wydatnie, a tembardziej wyłącznie. Z drugiej strony życie wykazało potrzebę istnienia instytucji sędziów śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia, gdyż często zdarzają się sprawy karne, które wymagają obok całkowitego poświęcenia im swego czasu, również i posiadania szeregu specjalnych wiadomości (np. znajomości prawa międzydzielnicowego lub programów stowarzyszeń wywrotowych), których właściwy sędzia śledczy często nie posiada. Ministerstwo Sprawiedliwości, uważając istnienie instytucji sędziów śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia za konieczność państwową i widząc braki ustawodawstwa b. zaboru rosyjskiego, wniosło projekt ustawy, przewidującej w siedzibie sądów apelacyjnych możliwość ustanowienia sędziów śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia. Miej-

scowości, w których tacy sędziowie mają być ustanowieni i ich liczbę oznacza Prezydent Rzplitej na wniosek Ministra Sprawiedliwości. Sędziów śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia mianuje Prezydent Rzplitej na wniosek Rady Ministrów, uchwalony z inicjatywy Ministra Sprawiedliwości, z pośród osób, które przynajmniej przez 3 lata zajmowały w sądach okręgowych lub wyższych stanowiska sędziowskie lub prokuratorskie. Sędziowie ci pod względem nadzoru służbowego, spraw służbowych i dyscyplinarnych oraz uposażenia są zrównani z sędziami sądu apelacyjnego ich siedziby. Sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia obejmuje śledztwo w poszczególnej sprawie na mocy własnej decyzji, powziętej na skierowany do niego wniosek Ministra Sprawiedliwości, jako Naczelnego Prokuratora. Minister Sprawiedliwości w każdym stadium sprawy ma prawo złożyć wniosek o przekazanie sprawy bądź innemu sędziemu śledczemu do spraw wyjątkowego znaczenia, bądź też właściwemu sędziemu śledczemu i dany sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia jest obowiązany wniosek ten wykonać. Sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia może osobiście przedsięwziąć czynności na całym obszarze państwa bez względu na odmienne lub ograniczające w tym zakresie przepisy procedur dzielnicowych. Poza tem prowadziłby on śledztwo według tych przepisów proceduralnych, które obowiązywałyby właściwego sędziego śledczego. Uprawnienia, służące przy prowadzeniu śledztwa prokuratorowi, przysługują Ministrowi Sprawiedliwości lub delegowanemu przez niego in concreto do sprawy przedstawicielowi prokuratury. Sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia na mocy zarządzenia Ministra może pomagać prezesowi sądu apelacyjnego swej siedziby w czynnościach administracyjnych i nadzorczych, a przygotowawczo także i w innych.

**OCHRONA LOKATORÓW.** (M. L.). W związku z kryzysem gospodarczym i wzrastającym bezrobociem posłowie z trzech klubów sejmowych wnieśli do sejmu projekty ustaw, zmieniających obowiązującą ustawę o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 (Dz. Ust. Rz. P. 39/24). Wniosek N. P. R. (druk sejmowy Nr. 2105) zmierza do zawieszenia art. 6 ust. 3 tej ustawy wstecz od dnia 1 października 1925 r. na czas nieograniczony. Wniosek P. P. S. (druk sejmowy Nr. 2106) dąży do zmiany art. 6 ust. 3 w tym sensie, aby wzrost komornego ustał z dniem 1 stycznia 1926 roku i art. 23 ust. 1 i 3 w tym sensie, aby sąd albo urząd rozjemczy mogły odroczyć lub zawiesić eksmisję na czas nieograniczony. Ostatni wreszcie wniosek Ch. D. (druk sejmowy Nr. 2133) ma na celu zawieszenie wzrostu komornego począwszy od dnia 1 stycznia 1926 r. na okres roczny w stosunku do lokatorów bezrobotnych, a na okres półroczny w stosunku do lokatorów nie zarabiających miesięcznie więcej niż 80 zł. Art. 23 ust. 1 miałby ulec w myśl wniosku tylko tej zmianie, że eksmisję z mieszkań jedno i dwupokojowych mógłby sąd lub urząd rozjemczy zawiesić na czas do jednego roku jeżeli lokator pozostaje bez pracy. Komisja prawnicza Sejmu ze względu na obniżenie uposażeń funkcjonariuszy państwowych i bezrobocie, opracuje zapewne kompromisowy projekt w duchu przytoczonych wniosków poselskich.

#### Różne.

**POLSKI ZWIĄZEK PRAWNIKÓW KRESOWCÓW.** Z inicjatywy grona prawników kresowców, zajmujących zarówno w adwokaturze jak i w sądownictwie i w administracji państwowej liczne i odpowiedzialne stanowiska, powstało w Warszawie nowe stowarzyszenie pod nazwą „Polski Związek prawników-kresowców”, którego celem jest zrzeczenie prawników polaków, mających łączność z Kresami Wschodnimi, rozwój współzycia koleżeńkiego, utrzymanie właściwej powagi i etyki wśród prawników-kresowców, podniesienie wiedzy prawniczej oraz przyczynianie się do po-

myślnego rozwoju Wschodnich Ziem Rzeczypospolitej i współdziałanie w tym kierunku z czynnikami państwowymi i społecznymi.

Zarząd Związku stanowią prezydjum: Konrad Dynowski, prof. uniwersytetu, — prezes, Marjan Niedzielski adw. i Witold Szulborski, prokurator Sądu Najw. Wojsk. — wiceprezisi, Tadeusz Michalski adw. — sekretarz, Wacław Biliński adw. — skarbnik, Kazimierz Głębocki adw. — delegat główny do Stałej Delegacji Zrzeszeń Prawniczych Rzeczypospolitej, oraz członkowie: Konrad Berezowski Sędzia Sądu Najwyższego, Stefan Smólski Senator, Józef Frycz Sędzia Sądu Najwyższego Trybunału Administracyjnego, i Tytus Ponikwicki adwokat.

Skład Sądu honorowego koleżeńskiego tworzą: Zygmunt Rymowicz adw. b. wiceminister, Feliks Krzyżanowski Sędzia Najw. Trybunału Adm. i Bronisław Zdanowicz adw. członek Rady Adwokackiej.

**POLSKIE TOWARZYSTWO USTAWODAWSTWA KRYMINALNEGO.** (St. P.). Dnia 10 grudnia r. ub. odbyło się w lokalu Biura Głównego Komisji Kodyfikacyjnej półroczne zebranie ogólne członków Polsk. Tow. Ust. Krym. Przewodniczył zebraniu prezes Towarzystwa sędzia sądu najwyższego dr. E. St. Rappaport, protokół prowadził p. E. Neymark. Towarzystwo to jest organem pomocniczym w stosunku do prac Komisji Kodyfikacyjnej i celem jego jest opinowanie w sprawie projektów, uchwalonych przez Komisję Kodyfikacyjną. Zebranie poświęcone było, poza szeregiem spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej, głównie wysłuchaniu i przedyskutowaniu sprawozdań z prac poszczególnych sekcji, których Tow. posiada trzy, a mianowicie: sekcji penitencjarnej pod przewodnictwem dyr. depart. Min. Spraw. p. Głowackiego, sekcji prawa karnego pod przewodnictwem sędziego sądu najwyższego p. Leżańskiego i sekcji postępowania karnego pod przewodnictwem sędziego sądu najwyższego p. Wisznickiego. Sprawozdanie z sekcji penitencjarnej złożył sędzia Rappaport. Sekcja ta zajmowała się głównie przygotowaniem referatów na I zjazd Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego, mający się odbyć w maju 1926 roku w Brukseli. Na zjeździe tym mają być omawiane trzy tematy: 1) Czy środki ochronne mają zastąpić karę, czy ją tylko uzupełnić. 2) Praca więźniów na wolności. 3) Odpowiedzialność państw za czyny występne. Każdy z tych tematów ma mieć na Zjeździe trzech referentów głównych. Polska, dzięki staraniom prezesa grupy polskiej w Międzynar. Zrzeszeniu Prawa Karnego i wiceprezesa zarządu tegoż Zrzeszenia prof. Rappaporta, otrzymała miejsce jednego z głównych referentów tematu pierwszego. Referat ten sekcja powierzyła prof. Makowskiemu, który już go opracował. Opracowanie tematu drugiego sekcja powierzyła p. E. Neymarkowi. Poza temi referatami, ma być na Zjeździe wygłoszony referat wstępny, informacyjny, dotyczący ogólnego stanu ustawodawstwa karnego w poszczególnych państwach. Materiały do tego referatu zebrał i opracował prof. Rappaport. Skład delegacji Tow. Ust. Karn. ostatecznie ustalony jeszcze nie został, prawdopodobny jednak jej skład będzie następujący: sędzia Rappaport, sędzia Jamontt, sędzia Sokolski, prof. Makowski, prof. Krzymuski (Kraków), prof. Nowotny (Lwów), adw. Rundo, p. Neymark. Sprawozdanie sekcji prawa karnego złożył wiceprezes sekcji prok. Piernikowski. Sekcja prawa karnego liczy członków 16. Przedyskutowała ona cały projekt części ogólnej kodeksu karnego, uchwalony przez sekcję prawa karnego Kom. Kod. Zaproponowano wiele zmian do tego projektu, które zostaną ogłoszone w czasie najbliższym drukiem przez Tow. Ust. Krym. Sprawozdanie sekcji postępowania karnego złożył sędzia Wisznicki. Sekcja odbyła 49 posiedzeń i liczy 30 członków. Przedmiotem pracy sekcji był projekt ustawy postępowania karnego, przyjęty w drugim czytaniu przez sekcję postępowania karnego Kom. Kod. Sekcja zaproponowała szereg poprawek do projektu, z których wiele referenci projektu Kom. Kod. zgodzili się uwzględnić. Sekcja między innymi zaproponowała następujące zmiany zasadnicze w projekcie: wprowadzenie abolicji, rozszerzenie śledztwa i ustanowienie stałych stanowisk

sędziów śledczych, skreślenie instytucji oskarżyciela posiłkowego. Pozatem sekcja opowiedziała się za utrzymaniem apelacji, oraz przeciwko karze śmierci i z tego powodu skreślono ustęp projektu, dotyczący pogrzebu skazanego. Wreszcie sekcja poczyniła szereg poprawek stylistycznych. Zaznaczyć tu należy, że redaktorzy projektu Kom. Kod. również wielką wagę przywiązują do układu stylistycznego projektu i w tym celu oddali projekt do zaopiniowania prof. Kryńskiego.

Wszystkie powyższe sprawozdania sekcji Towarzystwa świadczą, że wielce pożyteczna ta instytucja prawnicza wykazuje dużą żywotność i skutecznie przyczynia się do udoskonalenia wielkiego dzieła kodyfikacji naszego prawa karnego.

**PODATEK MAJĄTKOWY.** (J. C.). Podane poniżej okólniki Ministerstwa Skarbu dotyczą praktyki, jaka ma być stosowana w zakresie przyznawania zniżek szacunku majątku z tytułu zniszczeń wojennych i zaslugują na uwagę ze względu na znaczny udział rolnictwa w podatku majątkowym.

„Warszawa, dnia 28 listopada 1925 r. Do Izb Skarbowych.

Wobec wątpliwości jak należy interpretować postanowienia p. 7 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26/VI. 1924 r. o uproszczeniu szacowania zniszczeń wojennych przy wymiarze podatku majątkowego (D. U. R. P. Nr. 55 poz. 544) Ministerstwo Skarbu udziela następujących wskazówek co do stosowania powyższych postanowień w postępowaniu odwoławczem.

Obniżenie szacunku majątku o 10% z powodu „innych zniszczeń wojennych”, aniżeli wymienione w p. 1—6 wspomnianego § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 26/VI 1924 r. winno być przyznawane płatnikom, posiadającym majątki na obszarze, określonym w cz. drugiej § 1-go, w tych wszystkich wypadkach, w których majątki te poniosły jakiegokolwiek inne zniszczenie, nie traktowane odrębnie w § 1 np. zniszczenia lasów, sadów, ogrodów, parków, mniejszych zakładów przemysłowych, dróg, oraz wszelkie zniszczenia spowodowane działaniami wojennymi, które wywarły ujemny wpływ na wartość majątku płatnika.

Mając na uwadze, że w okręgach wymienionych w cz. drugiej § 1 miały miejsce długotrwałe walki należy przypuszczać, że znaczna część majątków ziemskich, które poniosły szkody wojenne wyszczególnione w p. 1—6 § 1, poniosły również straty z p. 7 tegoż paragrafu.

Wobec tego o ile płatnik udowodnił już straty, wskutek zniszczeń wojennych, określonych w p. 1—6 § 1 i prosi w postępowaniu odwoławczem o zniżkę również z p. 7 — należy z reguły zniżkę tę przyznawać, jeżeli żądanie to będzie odpowiednio uzasadnione, względnie jeżeli sam fakt zniszczenia danej okolicy nie ulega wątpliwości”.

Odnosnie treści tego okólnika zauważyć trzeba, że, aczkolwiek istotną intencją wykonania okólnika było ustalenie interpretacji punktu 7 § 1 Rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 26/VI 1924 r. o uproszczeniu szacowania zniszczeń wojennych (D. U. R. P. Nr. 55 poz. 544) w ten sposób, że egzystuje praesumptio iuris co do faktu istnienia „innych zniszczeń”, o jakich jest mowa w punkcie 7 § 1, jeżeli chodzi o nieruchomości ziemskie w powiatach szczególnie zniszczonych (wymienionych w okólniku Nr. 6 do art. 38 ust. z dn. 11/III 1921 r. o nadzw. danin. państw.), — to jednak interpretację tę zaciemnia i niewątpliwie spowoduje różnorodną praktykę ostatnie zdanie omawianego okólnika, w którym, wbrew poprzednim wywodom tegoż okólnika, zawarte jest wymaganie odpowiedniego uzasadnienia (?) przez płatnika słuszności jego żądania co do przyznania zniżki. Ponadto również niezrozumiałe jest wymaganie, aby „sam fakt zniszczenia danej okolicy nie ulegał wątpliwości”. Rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 26/VI 1924 r. dało już obiektywne kryterjum, jakie okolice uznaje za szczególnie zniszczone, mówiąc o powiatach wyznaczonych w załączniku Nr. 6 do art. 38 ustawy

z dn. 16/XII 1924, omawiany okólnik nie może zmieniać treści tego rozporządzenia.

„Ministerstwo Skarbu Departament Podatków i Opłat L. DPO. 4081/V/25. Warszawa, dnia 23 listopada 1925. Do Izb Skarbowych.

W związku z § 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 26 czerwca 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 55 poz. 544) i z okólnikiem z dn. 9 września 1924 L. DPO. 5465/V/24 Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że aczkolwiek niedotrzymanie przez płatników I-ej grupy kontygentowej terminów, wyznaczonych w powyższych rozporządzeniach dla składania próśb o zniżki z tytułu zniszczeń wojennych, powodowało pozbawienie ich zniżek przy wymiarze podatku majątkowego, to jednak pozbawienie tych płatników możności starania się o zniżkę z powyższego tytułu w drodze odwołania nie byłoby uzasadnione ani w ustawie z dn. 11 sierpnia 1923 r. (D. U. R. P. Nr. 94 poz. 746), ani w wymiennym wyżej Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej.

Wobec tego, Ministerstwo Skarbu mając na uwadze katerygryczne postanowienia art. 8 cz. 2 lit. a (ustęp drugi ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. (D. U. R. P. Nr. 94 poz. 746) zarządza, aby Komisje Odwoławcze dla spraw podatku majątkowego przy rozstrzyganiu odwołań rozpatrywały merytorycznie zarzuty dotyczące obniżenia szacunku majątku z powodu zniszczeń wojennych w tych wypadkach, gdy powyżsi płatnicy w odwołaniach żądają przyznania tej zniżki i żądanie swe należycie uzasadniają”.

#### ADWOKATURA ADMINISTRACYJNA W PRUSACH. (M. L.)

W sejmie pruskim powstał projekt stworzenia odrębnej adwokatury administracyjnej. Adwokaci administracyjni mają się rekrutować z osób, które zdały egzamin wymagany od urzędnika wyższej służby administracyjnej. O zaliczeniu w poczet tych adwokatów mają decydować ministrowie spraw wewnętrznych i administracji. Adwokaci administracyjni mają mieć własną izbę i własny sąd honorowy. Zresztą komisja konstytucyjna sejmu pruskiego wypowiada się przeciwko tym instytucjom, dążąc widocznie do zupełnego uzależnienia adwokatury administracyjnej od właściwych ministrów. Projekt, zwłaszcza w redakcji komisji konstytucyjnej, spotykał się z poważnymi zarzutami natury prawnej i faktycznej niemieckich miarodajnych kół prawnych, wobec czego należy wątpić, czy dojdzie do jego realizacji.

#### REFORMA PRAWA AUTORSKIEGO WE WŁOSZECH. (M. L.)

Na skutek żądań związku literatów przedstawionych premierowi Mussolinemu rząd włoski przystąpić ma w najbliższym czasie do reformy prawa autorskiego. Zasadniczo czas trwania tego prawa ma być przedłużony do lat pięćdziesięciu od śmierci autora.

#### NIEMIECKO-ROSYJSKIE UMOWY. (M. L.)

W wykonaniu traktatu w Rappalo z dn. 16 kwietnia 1922 r. przystąpiły Niemcy i Rosja w czerwcu 1924 r. do rokowań w sprawie zawarcia szeregu umów, które miałyby objąć całość stosunków (z wyjątkiem polityki zagranicznej) między obydwo-ma państwami. Rokowania ukończono w październiku r. b. i w wyniku ich podpisano d. 12 tegoż miesiąca trzy umowy, które stanowią jako całość novum pod względem prawnym. Pierwsza umowa dotyczy pomocy prawnej w sprawach cywilnych, będąc oparta przeważnie na konwencji haskiej z dnia 17 lipca 1905 r., jest najmniej oryginalna. Druga umowa stanowi konwencję konsularną, w której obok dokładnego określenia stanowiska i funkcji konsulatów, znajdują się przepisy dotyczące spadków Niemców w Rosji i Rosjan (z wyjątkiem emigrantów rosyjskich) w Niemczech; umowa ta jest zupełnie swoista — obok zasad zupełnie nowych, które mają być pomostem między światem kapitalistycznym a światem komunistycznym, znajdują się tam zasady sędziwe, — które w obu tych światach po dziś dzień rządzą. Najbardziej jednak oryginalny charakter ma trzecia umowa — bez nazwy, której nie można zaliczyć do żadnego ze współczesnych typów umów międzynarodowych. Najważniejsze jej przepisy dotyczą prawnego stanowiska



osób (prawnych i fizycznych — zwłaszcza tych ostatnich) przynależnych do jednego państwa umownego w drugim. Postanowienia dotyczące stosunków gospodarczych traktują o stanowisku rosyjskich przedstawicielstw handlowych w Niemczech, żegludze, kolejach i podatkach, sądach rozjemczych (na ostatnie Niemcy zwracali baczną uwagę) i in. Prawie wszystkie one różnią się od postanowień, jakie w tych sprawach znajdują się w umowach zawieranych między państwami kapitalistycznymi. Zarówno ze względów czysto prawnych jak i politycznych umowy niemiecko-rosyjskie nie tylko nie powinny ująć uwagi prawników polskich, ale winny stać się nawet przedmiotem poważnych studiów.

**KSZTAŁCENIE PRAWNIKÓW W NIEMCZECH.** (M. L.). Wobec stwierdzonego w ostatnich latach w Niemczech braku prawników dostatecznie przygotowanych do pracy w zagranicznych przedstawicielstwach niemieckich (dyplomatycznych i handlowych) oraz do zastępowania Rzeszy w międzynarodowych sądach rozjemczych, ministerstwo sprawiedliwości Rzeszy zamierza w najbliższym czasie przystąpić do wysyłania prawników na studia zagraniczne. Specjalne przepisy w tej sprawie są obecnie przygotowywane.

Nasz minister spraw zagranicznych, który wykazał w swem przemówieniu w sejmowej komisji spraw zagranicznych przed podpisaniem traktatów lokarnieńskich, że rozumie wybitną rolę prawnika w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych, winien zwrócić uwagę na fakt, że u nas sprawa przygotowania prawników do wystąpień zagranicą przedstawia się znacznie gorzej, a może nawet niepokojąco. Zresztą najlepiej uwidoczniła się to przez porównanie z innymi krajami.

**DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE PRZYJĘCIA KOBIETY DO ADWOKATURY FRANCUSKIEJ.** (M. Cent.). D. 2 grudnia r. z. z inicjatywy Związku Narodowego Adwokatów Francji, kolonii francuskich i krajów znajdujących się pod protektorem francuskim, obchodzone w Paryżu 25-ciolecie ustawy zwanej „loi Viviani”, która dała kobietom dostęp do adwokatury francuskiej. Uroczystości obchodu, w których wzięły udział szerokie koła inteligencji francuskiej, były wymownym dowodem znaczenia, jakie zdołała osiągnąć w życiu sądowym Francji kobieta-adwokat.

Uroczystości rozpoczęły się przed południem w hotelu Lutetia śniadaniem, w którym pod przewodnictwem prof. I. Appleton'a, oprócz adwokatów i adwokatów francuskich, wzięły udział delegatki adwokatki angielskich, belgijskich i holenderskich i szereg wybitnych osobistości świata politycznego i prawniczego. Wygłoszono szereg przemówień.

Po południu odbył się w salonach Ratusza, wydany przez miasto Paryż — bankiet, na którym Związek Narod. Adwokatów reprezentowany był przez zarząd, zaś adwokatura paryska przez licznych członków rady adwokackiej. Podczas bankietu wspaniałą mowę wygłosiła p. Dyvrande-Thévenin, prezes Stow. Adwokatki Francuskich. Mówiła ona o energii i entuzjazmie, z jakim kobieta francuska wzięła się do pracy, gdy przed 25-iu laty dopuszczoną została do wykonywania zawodu adwokackiego, o walce jaką staczała musiała wszędzie i ze wszystkimi, zanim na tem polu pracy uznana została za współpracowniczkę. Mówiła o pięknym i szczytnym zawodzie adwokackim, który, prócz wielkiego zadowolenia moralnego, pozwolił kobiecie osiągnąć tak zawsze upragnioną niezależność materialną. Przypomniała o szeregu adwokatki zaproszonych do współpracy przez najświetniejszych adwokatów francuskich, i — nie wymieniając nazwisk — o czterech pełnych talentu młodych przedstawicielkach palestry, które dzięki wysokim kwalifikacjom zawodowym znane są zaszczytnie w adwokaturze paryskiej. Mówczyni wyraziła podziękowanie sławnym członkom palestry francuskiej, którzy, jak Viviani, Millerand, Poincaré, stawali zawsze w obronie praw kobiet, a w końcu wspomniała o niestrudzonej bojowniczej sprawie kobiecej p. Jeanne Chauvin, która, torując drogę zastępom młodych adwo-

katek, tak długo z zaciętością i energją walczyła o dopuszczenie kobiet do adwokatury, dopóki parlament nie uchwalił odnośnej ustawy.

Uroczystość jubileuszowa zakończoną została wieczorem wspaniałą akademją, zorganizowaną przez Związek Narodowy Adwokatów w wielkiej auli Sorbony. Przewodniczył akademji p. Lévy-Ullmann, szef gabinetu Ministra Sprawiedliwości, w otoczeniu Dziekana Rady Adwokackiej p. Henri Robert; rektora Uniwersytetu Paryskiego p. Lapie; prezesa Związku Narodowego Adw. Franc. p. Jean Appleton; pierwszego prezesa Sądu Apelacyjnego w Paryżu p. Dreyfus; prefekta departamentu Sekwany, delegatek adwokatury zagranicznej, adwokatów: Jeanne Chauvin, Susanne Grinberg i wielu innych. W szeregu przemówień podnoszono wielką zasługę p. Jeanne Chauvin. Akademję zakończył przemówieniem p. Lévy-Ullmann, który jako przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości, podał do wiadomości ogólnej, iż w najbliższych dniach p. Jeanne Chauvin udekorowana zostanie orderem Legii Honorowej, — uznanie, jakie wyraziły francuskiej kobiecie-adwokatce miarodajne francuskie sfery prawnicze, winno być zachętą do pracy i wytrwania dla tych kobiet-adwokatów, które w innych krajach zmuszone są jeszcze w codziennem trudzie przełamywać lody nieufności i budować sobie i swym następczyniom jaśniejszą przyszłość.

### CZY WOŹNY AUDJENCJONALNY MOŻE ZOSTAĆ ADWOKATEM?

(M. L.). Były woźny audjencjonalny w pewnem mieście francuskim zażądał wpisania go na listę adwokatów. Rada adwokacka odrzuciła to żądanie, motywując swą decyzję w ten sposób, że aczkolwiek zasadniczo pełnienie przez kandydata dawnej czynności woźnego, nie stoi na przeszkodzie następnemu wpisaniu go na listę adwokatów, to jednak rzecz ma się odmiennie, gdy chodzi o wykonywanie zawodu adwokackiego w tem samym mieście, w którym kandydat urzędował jako woźny. Ze względu na to, że przepisy zawodowe, którym podlegają adwokaci i woźni, są zupełnie odmiennej natury, rada adwokacka obowiązana jest czuwać nad tem, aby te zasady nie uległy pomieszaniu. Powołując się w końcu na to, że czynności kandydata jako woźnego w sądzie stworzyłyby między sądem a nim stosunek zależności, sprzeczny z istotą zawodu adwokackiego, rada adwokacka stwierdziła, że przyjęcie kandydata w poczet adwokatów w innem mieście, aniżeli tem, w którym pracował jako woźny w sądzie, jest możliwe. Sąd w Rennes uchylił decyzję rady adwokackiej, uznając, że uczynione przez radę rozróżnienie między woźnym, który pełnił swe funkcje w sądzie, przy którym chce być obecnie adwokatem, a woźnym z innego sądu, jest zgoła na niczem nie oparte, a rada adwokacka nie ma prawa niedopuszczać do adwokatury osób, które nie wypełniły warunków, przez żaden przepis prawny nie przewidzianych; jeżeli były woźny uzyskał dyplom, wypełnił inne ustawowe warunki i funkcje swe, jako woźny spełniał uczciwie, winien być do adwokatury przyjęty.

De publicis.

**BLANKIETY WEKSLOWE.** (M. L. Ustawodawstwo o blankietach wekslowych jest niezmiernie krępujące dla handlu i przemysłu. Nasz fiskus jest pod opieką biurokratów i teoretyków i na tem wcale dobrze nie wychodzi, jak o tem wszystkim wiadomo. Należy znieść ograniczenia pod względem fiskalnym co do terminów blankietów weksli i należy wprowadzić blankiety dla złotych w złocie. Małańka ustawa w tym duchu mogłaby być zredagowana w ciągu jednego dnia. Lepiej nawet podwyższyć stawkę stemplową niż krępować obrót handlowy.

## Z RADY ADWOKACKIEJ W WARSZAWIE.

W dniu 25 listopada r. b. minister sprawiedliwości p. dr. Piechocki, z okazji objęcia urzędu, złożył karty wizytowe prezesowi Naczelnej Rady

Adwokackiej oraz dziekanowi Rady Adwokackiej w Warszawie. Nazajutrz dziekan Rady rewizytował p. ministra i złożył mu przy tej sposobności życzenia owocnej pracy w kierunku podniesienia w Państwie praworządności. Nowy minister jest znany w szerokich kołach adwokatury stołecznej, gdyż już w roku 1921, w związku z projektem ustawowym pos. Suligowskiego, brał czynny udział w naradach nad jednolitą organizacją palestry polskiej, ostatnio zaś wypracował cenne uwagi w tej materii dla referenta nowego statutu adwokackiego w Komisji Kodyfikacyjnej.

W dniu 5 grudnia r. b. odbyło się w sali posiedzeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie uroczyste zaprzysiężenie 12 nowych członków Izby Adwokackiej Warszawskiej pp. dr. Baczaka, Grabowskiego, Kaliskiego, Kindermana, Luriego, Makowskiego, Primaka, Srednickiego, Silberblatta, Szczerbińskiego, Spakowskiego i Wichlera. Akt ten zaszczycili obecnością swoją p. prezes Sądu Apelacyjnego i p. prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, licznie zebrali się członkowie Rad Naczelnej i Adwokackiej oraz byli patroni świeżo przyjętych adwokatów. Po odebraniu przysięgi według przepisanej roty, do nowych kolegów przemówił dziekan Rady Adwokackiej, wskazując im zasady, jakimi kierować się powinni w przyszłej działalności swojej. Na przemówienie dziekana odpowiedział adw. Szczerbiński, ślubując w imieniu własnem i kolegów, że sztafard korporacji zawsze wysoko dźwierzyc będą. Uroczystość zakończyła się złożeniem nowym adwokatom przez dziekana życzeń i spisaniem odpowiedniego protokołu.

## O B W I E S Z C Z E N I E.

Rada Adwokacka w Warszawie niniejszem ogłasza, że zostali wykreśleni z listy adwokatów okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie niżej wymienieni:

- 1) Adwokat Poraziński Zygmunt — zam. w Warszawie przy ul. Czackiego Nr. 11, na własne żądanie.
- 2) Adwokat Szalay Ludwik — zam. w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej Nr. 16, na własne żądanie wobec przeniesienia siedziby do Krakowa.

Zostali przyjęci w poczet adwokatów:

- 1) Kinderman Walter-Otto z siedzibą w Łodzi, ul. Nawrot 38a.
- 2) Srednicki Juljan z siedzibą w Siedlcach, 3-go Maja 52.
- 3) Silberblatt Mejer z siedzibą w Warszawie, Jasna 22 m. 5.
- 4) Wichler Gerszon-Juda z siedzibą w Warszawie, Karmelicka 8 m. 2.
- 5) Lurie Dawid z siedzibą w Warszawie, Wilcza 29a.
- 6) Kaliski Jakób z siedzibą w Warszawie, Żelazna 69.
- 7) Grabowski Edmund z siedzibą w Warszawie, Wilcza 25 m. 4.
- 8) Makowski Kazimierz z siedzibą w Warszawie, Chmielna 32.
- 9) Primak Aleksander z siedzibą w Warszawie, Wilcza 62 m. 2.
- 10) Szczerbiński Ludwik z siedzibą w Warszawie, Sienna 9.
- 11) Dr. Baczak Kazimierz z siedzibą w Warszawie, Ks. Skorupki 10.
- 12) Szpakowicz Jan z siedzibą w Warszawie, Nowowiejska 18.

Zostali przyjęci w poczet aplikantów adwokackich:

- 1) Olicki Zygmunt z siedzibą w Warszawie, Drewniana 8
- 2) Chrościelewski Bolesław z siedzibą w Warszawie, Mokotowska 3.
- 3) Tomkiewicz Elkon-Josel z siedzibą w Warszawie, Śliska 25.
- 3) Tusiewicz Henryk-Bronisław z siedzibą we Włocławku.

Zostali wykreśleni z listy aplikantów adwokackich:

- 1) Kinderman Walter-Otto z siedz. w Łodzi, wobec wpisania na listę adwokatów.

2) **Serednicki Juljan** z siedz. w Siedlcach, wobec wpisania na listę adwokatów.

3) **Silberblatt Mejer** z siedzibą w Warszawie, wobec wpisania na listę adwokatów.

4) **Wichler Gerszon-Juda** z siedzibą w Warszawie, wobec wpisania na listę adwokatów.

5) **Lurie Dawid** z siedzibą w Warszawie, wobec wpisania na listę adwokatów.

6) **Kaliski Jakób** z siedzibą w Warszawie, wobec wpisania na listę adwokatów.

7) **Grabowski Edmund** z siedzibą w Warszawie, wobec wpisania na listę adwokatów.

8) **Makowski Kazimierz** z siedz. w Warszawie, wobec wpisania na listę adwokatów.

9) **Primak Aleksander** z siedzibą w Warszawie, wobec wpisania na listę adwokatów.

10) **Szczerbiński Ludwik** z siedzibą w Warszawie, wobec wpisania na listę adwokatów.

11) **Dr. Baczak Kazimierz** z siedzibą w Warszawie, wobec wpisania na listę adwokatów.

### O B W I E S Z C Z E N I E.

Rada Adwokacka w Warszawie niniejszem ogłasza, że zgłosił zamiar przeniesienia siedziby

**Adwokat Kacinel Maurycy z Częstochowy do Kalisza.**

**Zgłosili się o przyjęcie w poczet adwokatów:**

1) **Dr. Breiter Ignacy** — adwokat z Krakowa, tamże zamieszkały, ul. Szlak 11, z siedzibą w Dąbrowie Górniczej.

**Zgłosili się o przyjęcie w poczet aplikantów adwokackich:**

1) **Branicki Władysław** — aplikant sąd. z siedzibą w Warszawie.

2) **Piętkowski Władysław** — aplikant sąd. z siedzibą w Warszawie.

3) **Rossmann Henryk** — aplikant sąd. z siedzibą w Warszawie.

4) **Gepner Bolesław** — aplikant sąd. z siedzibą w Warszawie.

5) **Litauer Mieczysław** — aplikant sąd. z siedzibą w Warszawie.

### O B W I E S Z C Z E N I E.

Rada Adwokacka w Warszawie niniejszem ogłasza, że zgłosili się do Rady Adwokackiej

**o przyjęcie w poczet adwokatów**

okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie niżej wymienieni petenci:

1. **Bobiński Leonard** — b. adwokat, zam. w Warszawie, ul. Krak. Przedmieście 27, z siedzibą w Warszawie.

2. **Dr. Borth Władysław** — Sędzia w Grudziądzu, tamże zamieszkały przy ul. Ogrodowej 7, z siedzibą w Kaliszu.

3. **Gorbaczew Włodzimierz** — b. Sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, tamże zamieszkały przy ul. Dzielnej 46, z siedzibą w Łodzi.

**O przyjęcie w poczet aplikantów adwokackich:**

1. **Bielnicki Kazimierz** — Aplikant sądowy z siedzibą w Warszawie.

## KSIAŻKI I CZASOPISMA NADESŁANE.

**Themis Polska** — pismo nauce prawa poświęcone, organ wydziału prawa i nauk politycznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Towarzystwa Prawniczego w Warszawie. Serja III, tom II. Redaktor i wydawca Karol Lutostański. Z zapomogi Ministerstwa W. R. i O. P. i Kasy im. Miąnowskiego, 1924/5. Zagadnienie kodyfikacji prawa cywilnego i karnego jest dziś naczelnym zagadnieniem naszego pracującego naukowo prawnictwa. Kwestie z zakresu prawa pozytywnego są coraz mniej zgłębiane, a nawet poruszane. Prawnicy zajmują się nimi najwyżej z okazji jakiegoś wyroku Sądu Najwyższego, mając na względzie bodaj tylko praktykę dnia bieżącego. Zjawisko to znalazło swoje odbicie w ostatnim zesz. „Themis Polskiej”. Na cztery rozprawy naukowe, zamieszczone w nim, największą jest prof. I. Koschembahr-Łyskowskiego p. t. „W sprawie kodyfikacji naszego prawa cywilnego” (referat wygłoszony w strzeszczeniu przez autora na inauguracyjnym posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Cywilnego w dniu 28 września 1922 roku). Projekt zasługuje na baczna uwagę, zawiera bowiem już pewną skryształizowaną koncepcję prawną co do konstrukcji ogólnych zasad działu zobowiązań w przyszłym kodeksie cywilnym; w szczególności autor podaje swój artykułowany projekt o niesłusznym wzbogaceniu i rozważa kwestję konstrukcji umowy pracy. O ile nam wiadomo, projekty prof. Łyskowskiego w tej dziedzinie napotkały w Komisji Kodyfikacyjnej na dość silny opór. Obecne ogłoszenie ich w „Themis Polskiej” umożliwi krytykę szerokim sferom prawniczym. Na przykładzie projektu ustawy postępowania karnego widzimy, jak doniosłą rolę odgrywa krytyka uprzednia, i jak bardzo potrzebna jest krytyka pochodząca z poza sfer kodyfikacyjnych. Redakcja naszego pisma ze szczególną gotowością służyć będzie łamami dla krytyki zamierzeń Komisji Kodyfikacyjnej w dziedzinie prawa cywilnego i handlowego.

Następna rozprawa adw. W. Konica p. t. „Prawo spadkowe wobec nowoczesnych prądów” zdaje się również być pewnym syntetycznym wynikiem studiów autora, jako członka Komisji Kodyfikacyjnej, nad porównawczym prawem spadkowym. Dwie pozostałe rozprawy: prof. W. Konopczyńskiego p. t. „Rady Mercier de la Rivière'a dla Polski” i p. W. Namysłowskiego p. t. Zarys postępku sądowego w średniowiecznej Serbji”, są pracami prawnohistorycznymi, przyczem pierwsza, jak zresztą sam tytuł wskazuje, zasługuje również dobrze na miano pracy polityczno-historycznej. Źródłowa monografia p. W. Namysłowskiego dzięki zastosowaniu właściwej metody naukowej i przejrzystemu układowi materiału może zainteresować nawet praktyka, dalekiego już od dociekań historycznych i teoretycznych. W dziele kroniki umieszczono w „Themis” prof. O. Balzera artykuł p. t. „Luźne uwagi o wyszkoleniu sił naukowych w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb nauki prawa”. Nazwisko autora, najbardziej zasłużonego w Polsce profesora pedagoga, mówi samo za siebie. Artykuł winni przeczytać nie tylko profesorowie uniwersytetów, którzy kierują seminarjami studenckimi, ale i sędziowie i adwokaci, którzy zajmują się szkoleniem przyszłych sędziów i adwokatów, bo aczkolwiek czcigodny autor pisze tylko o przygotowaniu ściśle naukowem, to przecież w dziedzinie prawa niepodobniestwem jest myśleć o seperacji nauki od praktyki prawa. Aczkolwiek nie mamy dziś jeszcze nadprodukcji prawników, ale już jest taka ilość, że można sobie pozwolić na stawianie coraz to wyższych wymagań i na staranniejsze przygotowanie. — W dalszym ciągu znajdujemy w „Themis” pracę p. Juliana Makowskiego p. t. „Sprawa parowca Wimbledon przed Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej w Pradze” oraz orzeczenie Mieszanego Trybunału Polsko-Niemieckiego, opatrzone uwagami sekretarza tegoż Trybunału p. Stefana Dembińskiego. Te dwie prace ze względu na zawarty w nich materiał, stanowią cenną część „Themis”. Praw-

nictwo nasze winno stanowczo poświęcać więcej uwagi procesom przed międzynarodowymi sądami, jakie państwo nasze toczy lub jakie mogą mieć dla nas znaczenie — niejeden wielki interes materialny Polski rozstrzygnie się jeszcze (a może nawet w niedalekiej przyszłości) przed forum międzynarodowego trybunału, a od osoby zastępcy naszego wiele będzie zależeć. Zeszyt uzupełniają tezy z orzeczeń francuskiego sądu kasacyjnego oraz przegląd piśmiennictwa francuskiego, niemieckiego, o ile dotyczy Polski, oraz polskiego.

**Przegląd prawa handlowego.** Redaktor adw. Henryk W. Kon. Nr. 7. 1925. Rozprawa prof. Stanisława Wróblewskiego p. t. „Giełdowy sąd rozjemczy a sąd polubowny”, rozpatruje zagadnienie wymienione w tytule wyłącznie na tle prawa obowiązującego w b. zaborze austriackim. P. Józef Stawski porusza kilka kwestyj związanych ze stosowaniem wyroków częściowych w b. dzielnicy rosyjskiej w artykule p. t. „Wyroki częściowe” materji zresztą nie wyczerpując. Interesujący jest artykuł prof. Górskiego p. t. „Weksle podpisane z grzeczności” z ujęciem zagadnienia na tle prawa francuskiego i naszego nowego. Co do prawa francuskiego, to autor stwierdza, iż niema w niem rozwiązania kwestji ważności tych weksli — (fakt ten jest okazją dla autora do ponowienia<sup>1)</sup> swego ujemnego sądu o kodeksach napoleońskich: „Ale cóż mamy sądzić o ustawodawstwie, w którym tak proste zagadnienia nie znajdują odpowiedzi”; a dalej: „mamy podziw dla bystrości francuskich prawniczych umysłów, ale nie można bezkarnie stare i zupełnie zmurszałe przepisy nowelizować fragmentarycznie; to nie jest postęp, ale budowanie gmachu na ruszających się fundamentach”. Tu autor staje w biegunowej sprzeczności z rektorem Parczewskim<sup>2)</sup>. Ze stanowiska zaś nowego prawa wekslowego polskiego — zdaniem autora — weksle grzecznościowe są ważne, a umowy dotyczące położenia podpisu — gdy samo podpisanie jest aktem jednostronnym — mają znaczenie tylko inter partes; decyduje ogólny przepis art. 16. Ostatnim artykułem jest p. K. Zienkiewicza „Ustrój sądów handlowych w Polsce i konieczność ich utrzymania” — autor wypowiada się za wprowadzeniem sądów handlowych — uważając je za rękojmię prędkiego i sprzyjającego wymiaru sprawiedliwości w stosunkach handlowych, oraz przeciw projektowi Komisji Kodyfikacyjnej, dotyczącemu ustroju tych sądów. Autor nawołuje związki kupców i przemysłowców, aby się w tej sprawie wypowiedziały i zgłosiły swe żądania, do czego, zdaniem autora są uprawnione przez „połączone wysiłki swe przy budowie państwa polskiego”. Ten frazes stanowi niewinny fałsz historyczny, który jednak w piśmie poświęconem prawu handlowemu, nie powinien się być pojawić. Zeszytu dopełniają orzecznictwo krajowe i zagraniczne, informacje i uwagi oraz krótki przegląd piśmiennictwa.

**Przegląd prawa i administracji.** Zeszyt 7 — 9. Redaktor prof. dr. Ernest Till. Lwów. Wzorem lat ubiegłych „Przegląd prawa i administracji” nawet w dzisiejszych tak dla atmosfery naukowej niesprzyjających czasach, gromadzi prace dające wiele rzetelnego materiału naukowego. Na naczelnem miejscu znajdujemy rozprawę Antoniego Derynga p. t. „Protokół genewski w sprawie pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych”, oparty na źródłach i najnowszej literaturze prawa międzynarodowego. Następnie Karol Kowalski w swych dalszych uwagach o „Projekcie ustawy postępowania karnego”, rzeczowo powiększa liczbę ciężkich zarzutów przeciwko temu projektowi. Nasuwa się myśl, że wartoby obecnie, wobec istnienia w tej sprawie już dużej literatury, zebrać i streścić te zarzuty, aby mogły one rzeczywiście pomóc przy układaniu nowego projektu ab ovo.

<sup>1)</sup> Por. Antoni Górski „Prawo wekslowe i czekowe”, Warszawa 1925 str. 10 i nast.

<sup>2)</sup> Alfons Parczewski „Uwagi nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce” w Roczniku Prawniczym Wileńskim. Wilno 1925.

co zdaje się, jest już nieuniknione. Eugenjusz Bauto zapoznaje czytelnika z nowoczesną literaturą teorii i filozofji prawa, uwzględniając Argentynę, Czechosłowację, Niemcy, Włochy, Francję, Anglię i Bułgarię. J. J. Litauer ogłasza dalej dokumenty „Z dziejów stosunku Rosji do Polski” — dokumenty świadczące o tem, że nietylko szubienicą i Sybirem chciała nas Rosja zwalczać, ale ostrzyła sobie w cichości broń bardziej wyrafinowaną, w postaci przez siebie ułożonego prawa wrogiego polskiej psychice prawnej. Dr. Józef Bühn w artykule „Wykonalność wyroków sądów duchownych w sprawach małżeńskich”, porusza kwestję kompetencji prawosławnego sądu duchownego, w sprawie rozwodowej między małżonkiem kotołikiem a małżonkiem prawosławnym na obszarze b. zaboru rosyjskiego, stwierdzając, że taka kompetencja jest dziś bezprawiem. „Pa-lestra” już o tej sprawie pisała i będzie jeszcze pisać, dopóki ten skandal prawny sprzeciwny z Konstytucją, nie zostanie ustawowo usunięty. Numer uzupełniają: sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie za rok 1924, a pięćdziesiąty szósty istnienia, obfite zapiski literackie i orzecznictwo izby III Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

**Rocznik Prawniczy Wileński** — organ wydziału prawa i nauk społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz Tow. Prawniczego im. Daniłowicza. Redaktor naczelny prof. dr. Wacław Komarnicki. Rok I, Nakład księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie, 1925.

Redakcja we wstępnym artykule stwierdzając, że „tylko solidarny wysiłek całego prawnictwa polskiego, ścisła współpraca teoretyków i praktyków wszystkich dzielnic Polski, może na właściwe tory skierować naszą myśl prawniczą oraz naszą działalność indywidualną i zbiorową”, oświadcza, iż „prawnicy kresowi pragną przyczynić się ze swej strony do rozwiązania tych problematów, które obchodzą wszystkie dzielnice Polski oraz oświetlić specjalnie te zagadnienia, które wiążą się z życiem wschodnich ziem Polski”, traktując te zagadnienia obiektywnie i naukowo. Na gruby tom (129 str.) składają się liczne rozprawy i artykuły, przegląd ustawodawstwa z r. 1924, orzecznictwo sądów wileńskich, przegląd literatury prawniczej oraz kronika. Nie możemy na tem miejscu szczegółowo ani streszczać, ani krytykować wszystkich rozpraw i artykułów „Rocznika”, z bez mała wszystkich dziedzin prawa. Z zakresu prawa cyw. są dwie rozprawy: prof. Alfonsa Parczewskiego: „Uwagi nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce”, prof. Eugenjusza Waškowskiego „O pojęciu wartości zamiennej” i prof. Witolda Staniewicza „Dziedziczenie własności ziemskiej w Szwajcarii w świetle nowego kodeksu cywilnego”. Z dziedziny prawa handlowego jest artykuł p. Adama Chełmońskiego p. t. „Bilansowanie”. Prace prof. Franciszka Bossowskiego „O pochodnem nabyciu praw patronatu nad zwolnieniem” i prof. Stefana Ehrenkreutzta „Uwagi nad rozdziałem VII Statutu litewskiego trzeciego” należą do domeny prawnu-histerycznej, gdy natomiast monografia prof. Bronisława Żongołłowicza p. t. „Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego” ma charakter ogólnohisteryczny, co rzecz prosta, nie zmniejsza w tym razie zainteresowania czytelnika-prawnika. Dział rozpraw i artykułów zamyka praca prof. Wacława Komarnickiego „Geneza terytorium państwowego Polski ze stanowiska prawa narodów”. Najbardziej aktualne są wypróbowanego pióra rektora Parczewskiego p. t. „Uwagi nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce”, w których autor wypowiada się za możliwie szybką kodyfikacją ogólnopolskich ustaw karnych i procesowych, jednocześnie jest przeciwnikiem pospiesznej kodyfikacji prawa cywilnego. Zdaniem autora fakt obowiązywania w Polsce kilku kodeksów cywilnych, nie ma ujemnego wpływu dla zjednoczenia ekonomicznego i społecznego poszczególnych dzielnic, tak zresztą jak i w innych krajach, dawniej lub obecnie, pozbawionych jednolitego prawa cywilnego. W dalszym ciągu autor wywodzi (trzeba przyznać, niestety, przekonywująco), że nasz obecny parlament (zdaniem autora Senat nie wiele więcej jest

wart od Sejmu) absolutnie nie nadaje się do uchwalenia kodeksu cywilnego, który jest fundamentem życia prawnego społeczeństwa. Parlament ten podważył zasadę własności, zasadę ważności umów i szereg innych zasad, na których dotąd opierał się porządek prawny. Zresztą i epoka jest zupełnie po temu nieodpowiednia, gdyż jest to „epoka wielkich wstrząsów, a w świecie pojęć prawnych widzimy zupełne podcięcie zasadniczych dotychczas podstaw całego prawa cywilnego”. Do tych argumentów przeciwkodyfikacyjnych autor dorzuca jeszcze jeden, którego znaczenia dziś się jeszcze w całej pełni nie ocenia. Argumentem tym jest brak polskiego typu prawnika. Ostateczny wniosek autora: „mniejszym złem jest pozostawienie czas jakiś dotychczasowej różnorodności kilku prawodawstw cywilnych, aniżeli ryzyko związane z dziełem tak trudnym, jakim dla każdego państwa, a więc i dla będącego w zaczątkach państwa polskiego, jest kodeks cywilny. Budowanie go dzisiaj jest wprost niebezpiecznym”. Aczkolwiek myśli wygłoszone w „Uwagach” nie są zupełnie nowe, gdyż autor wypowiedział je już w 1920 roku na VI Zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Warszawie, to jednak nie straciły one nic na aktualności; tych bez mała sześć lat, które nas od VI Zjazdu dzielą, potwierdziły wszystkie spostrzeżenia rektora Parczewskiego. W całym „Roczniku” najslabszy jest dział „Z orzecznictwa sądów wileńskich” — jeśli wogóle jest on potrzebny (a jest to bardzo wątpliwe) — to winien w przyszłości ulec gruntownej reformie.

„Rocznik” jest wydawnictwem pożytecznym, korzyść z niego odniesie i nauka i praktyka. Życzyćby tylko sobie należało, aby następne tomy w większym stopniu uwzględniały kresowe prawo administracyjne, które stanowi bolączkę kresów. Quod felix faustumque sit!

---

## OD REDAKCJI.

Wobec wyjątkowego, spowodowanego względami od Redakcji niezależnymi, opóźnienia, z jakim wychodzi niniejszy numer, Redakcja nie zamieszcza komunikatów Komisji Kodyfikacyjnej R. P., niewątpliwie znanych już czytelnikom z pism codziennych.

---

**BIBLIOTEKA ADWOKATURY  
w Warszawie**